Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 15 lipca 1936 r. Nr. 195

Rozpaczliwa walka przedśmiertna przywódcy hiszpańskich monarchistów

Madryt, 14. 7. (PAT). Wczoraj popołudniu zapewniano w kuluarach Kortezów, że gwardziści, którzy zamordowali deputowanego Calvo Sotelo przed udaniem się do jego domu, zajeżdżali do mieszkania przywódcy stronnictwa Akcji ludowej Gil Roblesa, oraz do mieszkania b. deputowanego monarchistycznego Guicolcha, którzy jednak byli nieobecni w Madrycie.

Przywódca stronnictwa nacjonalistycznego dr. Albinama, który oglądał trupa deputowanego Calvo Sotelo, oświadczył korespondentowi Havasa, że w przeciwieństwie do obiegających pogłosek

na ciele zamordowanego nie było żadnych ran od ciosów nożem czy sztyletem, natomiast widoczne były liczne sińce i zadraśnięcia, świadczące, że Calvo Sotelo stoczył ze swymi mordercami

ROZPACZLIWĄ WALKĘ

Ostatecznie śmierć została spowodowana dwoma strzałami, przyczem jedna z kul przebiła głowę, druga zaś serce.

MOCNE SŁOWA

Madryt, 14. 7. (PAT). Po odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu Rady ministrów, doręczono prasie komunikat, który głosi: „Wobec szeregu aktów gwałtu, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny przy zamordowaniu porucznika Castillo, a następnie dep. Calvo Sotelo, rząd pragnie potępić publicznie te ohydne akty. Rząd zdecydowany jest użyć wszystkich środków, jakie prawo daje do jego dyspozycji, aby uniemożliwić powtarzanie się podobnych wypadków na przyszłość.

Rząd wykorzysta te środki z całą niezbędną energją, bez względu na to, jakie będą przekonania polityczne inspiratorów i wykonawców wszelkiego rodzaju gwałtów. Wydane będą specjalne zarządzenia, mające na celu przyspieszenie toku śledztwa i wymiaru sprawiedliwości. Dokonano już szeregu aresztowań, a dalsze aresztowania są zamierzone".

ARESZTOWANIA

Madryt, 14. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem aresztowano 15 gwardzistów oraz dowódcę ich por. Moreno pod zarzutem udziału w morderstwie dep. Calvo Sotelo. **Stwierdzono, że gwardziści ci należli do plutonu por. Castillo, zamordowanego w niedzielę wieczorem.**

Min. sprawiedliwości polecił dwum członkom trybunału najwyższego przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania por. Castillo i dep. Calvo Sotelo.

Madryt, 14. 7. (PAT). W Madrycie i w szeregu miast prowincjonalnych skonsygnowano silne oddziały policyjne i wydano szereg zarządzeń dla zapewnienia bezpieczeństwa. **Panuje obawa, że zamordowanie dep. Calvo Sotelo wywołać może silną reakcję ze strony ugrupowań prawicowych.** Liczba aresztowanych działaczy prawicowych doszła już wczoraj wieczorem do 175 osób.

Madryt, 14. 7. (PAT). Przewodniczący Kortezów, po przeprowadzeniu rozmów z przywódcami stronnictw prorządowych, wystąpił z wnioskiem zawieszenia na przecig 8 dni obrad parlamentarnych.

Madryt, 14. 7. (PAT) Prezydent Azana, korzystając ze swoich prerogatyw, odroczył sesję Kortezów Sine Die, aby uniknąć zaostrzenia walk partyjnych.

Święto narodowe Francji

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Dziś Francja obchodzi dzień święta narodowego. Biura ambasady francuskiej w Warszawie oraz biura konsulatów francuskich w Polsce są nieczynne. O godz. 1 popołudniu ambasador Francji p. Noel podejmował członków kolonji francuskiej w Warszawie. O godz. 6 po południu odbyła się na ratuszu akademja

Wzrost obrotu czekowego w P. K. O.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.). Stan na 76.622 kontach czekowych P. K. O. wynosił w końcu czerwca b. r. zł. 180.053.321.01; wzrósł zatem w ciągu miesiąca o 7,746.828.14.

Ogólny obrót czekowy za I. półrocze br. osiągnął kwotę zł. 13,343,196.394.26 wobec zł. 13.199.813.800.98 w analogicznym okresie ub. r.

Równolegle do wzrostu obrotu ogólnego zwiększyła się ilość załatwionych w ciągu półrocza pozycyj wpłat i wypłat, która w porównaniu z I-ą połową ub. r. wzrosła o przeszło 551 tys. i wynosiła do dnia 30 czerwca br. 22.757.673 pozycyj.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Jak słychać, w niedługim czasie mają nastąpić poważne przesunięcia na stanowiskach wojewodów. B. marszałek Senatu i b. minister spraw wewn. Raczkiewicz miałby objąć stanowisko wojewody w Toruniu.

Obecny wojewoda pomorski Kirtiklis byłby mianowany wojewodą białostockim, a gen. Pasławski, dotychczasowy wojewoda białostocki, przeszedłby do Stanisławowa na miejsce opróżnione po ustąpieniu wojewody Starzyńskiego.

Bez pośredników

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Z Wilna donoszą, że władze wojskowe wileńskie odrzuciły wszystkie oferty pośredników i przystąpiły do bezpośrednich zakupów artykułów żywnościowych i paszy

Strajk w Łodzi

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Z Łodzi donoszą: Proklamowany strajk robotników sezonowych rozpoczął się, obejmując roboty kanalizacyjne i wodociągowe. Strajk ma charakter okupacyjny, objął przeszło 2.000 robotników. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Ponure żniwo klęski upałów w płn. Ameryce

50 ludzi umiera na godzinę

Waszyngton, 14. 7. (PAT) Według statystyki urzędowej, liczba ofiar śmiertelnych fali upałów wynosi w ciągu 11 dni do dnia dzisiejszego — 1431 osób. Straty w zbiorach zboża, warzyw i owoców — przewyższają 300 miljonów dolarów.

W Detroit (stan Michigan) kostnica przepełniona jest ciałami zmarłych od udaru słonecznego. Naczelny lekarz miejski dr. Ryan oświadczył, że w ciągu 16 lat swojej praktyki nie widział tak znacznej śmiertelności. W ciągu 3 dni dr. Ryan wraz z pomocnikami swymi podpisał 165 aktów zejścia. W szpitalu dla chorych umysłowo umarły od udaru słonecznego 63 osoby.

Pomimo deszczów temperatura upał na utrzymuje się.

Nowy Jork, 14. 7. (PAT) W środkowo-zachodnich stanach nastąpił wczoraj dalszy wzrost temperatury, która wahała się od 39 do 45 stopni Celsjusza. Ogólna liczba ofiar ostatnich upałów wynosi już 1.590 osób.

Nowy Jork, 14. 7. (PAT) Katastrofa upałów staje się groźniejszą z każdym dniem.

Liczba ofiar upałów wynosi obecnie około 1.700 ludzi i wzrasta przeciętnie o 50 OSÓB NA GODZINĘ.

W kostnicach w Chicago, Minneapolis i Detroit leżą długie szeregi trupów, najczęściej o nieustalonych nazwiskach.

Całkowita susza panuje już oddawna na obszarze 12 stanów. Ostatnie opady deszczowe przyszły zapóźno i nie spowodowały żadnych zmian na wyschniętej i stwardniałej ziemi.

Podobno prezydent Roosevelt na najbliższem posiedzeniu kongresu ma wystąpić z wielkim programem meljoracji na olbrzymich terenach, które stały się zupełnie nieurodzajne.

Ottawa, 14. 7. (PAT) Kanadę nawiedziła również fala upałów. W prowincji Ontario zanotowano 450 wypadków śmierci od upału. W Toronto ilość pogrzebów wzrosła do tego stopnia, że trzeba było sprowadzać z sąsiednich miast karawany.

Wyjaśnienie Min. Komunikacji w sprawie płac drużyn parowozowych

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Wobec zamieszczonych ostatnio w niektórych organach prasy wiadomości nieuzasadnionych, nieprawdziwych i tendencyjnych o obniżce zarobków drużyn parowozowych, ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że wprowadzenie nowych przepisów o dodatkach dla drużyn parowozowych za czas służby na parowozie zasadniczo nie ma na celu obniżki zarobków drużyn parowozowych, lecz jedynie uproszczenie sposobu obliczania tych dodatków.

Twierdzenie, że nowy system powoduje obniżkę zarobów, przeciętnie o 45 proc., a w niektórych wypadkach o 80 proc., mija się z prawdą. Wskutek wprowadzenia w życie nowych przepisów u pewnych pracowników nastąpiło zwiększenie dodatków, u innych zaś zmniejszenie, które w żadnym razie stosownie do wydanych zarządzeń, nie może przekraczać 20 procent.

Pracownicy, których dodatki w porównaniu z dawnemi miałyby być niższe więcej niż o 20 proc., otrzymują wy równanie.

Również niesłuszne jest twierdzenie, że pracownicy nie otrzymują dodatku za służbę poza stacjami macierzystemi, dodatek bowiem za te okresy wliczono do łącznej stawki przyznanej za czas jazdy pociągiem i stawkę tę odpowiednio podwyższono.

Przepisy wprowadzono na okres trzymiesięczny, poczem w razie potrzeby będą one poddane rewizji.

Reuter zaprzecza

Londyn, 14. 7. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi z Wiednia, że zaprzeczają tam kategorycznie pogłoskom, jakoby do układu austrjacko-niemieckiego miały być włączone tajne klauzule wojskowe.

Trzęsienie ziemi w Chile

Santiago de Chile, 14. 7. (PAT) Północne wybrzeże Chile na przestrzeni ok. 600 klm nawiedzone zostało wczoraj trzęsieniem ziemi. Ośrodek wstrząsów **znajdował się w pobliżu miasta portowego Taltal, gdzie niemal wszystkie domy zostały poważnie uszkodzone.** Poważne szkody zarejestrowano również w mieście Copiaco.

Dotychczas nie można było ustalić, jakie szkody trzęsienie wyrządziło w miejscowościach, położonych w głębi lądu, gdyż połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Ruch pociągów na wielu linjach musiał być wstrzymany. **Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.**

Losy konferencji brukselskiej zawisły w powietrzu

Francja odrzuca kompromisowy projekt angielski

Londyn, 14. 7. (Tel. wł. O.) „News Chronicle" ujawnia, że Wielka Brytanja zaproponowała Francji ogłoszenie wspólnej deklaracji francusko-bilgijsko-brytyjskiej, któraby stwierdzała wspólne stanowisko tych 3-ch mocarstw lokarneńskich: 1) wobec rokowań o zachodni pakt wzajemnej pomocy, czyli o nowe Locarno, 2) wobec sprawy powrotu Niemiec do Genewy. Rząd belgijski zgodził się wziąć na siebie inicjatywę ogłoszenia tej deklaracji. Ze strony brytyjskiej propozycja ta wysunięta została, aby w ten sposób uchylić zastrzeżenia Francji co do odbycia konferencji brukselskiej odrazu z udziałem Niemiec.

„News Chronicle" dowiaduje się jednak, że Francja odrzuca i ten kompromisowy projekt brytyjski i odmawia udziału w konferencji, w której od samego początku uczestniczyć mieliby Niemcy. W tych warunkach losy konferencji brukselskiej zawisły w powietrzu.

„Morning Post" wyraża przypuszczenie, że Francja obecnie wcale nie pragnie odbycia konferencji brukselskiej, uważając, że pozostanie w mocy układu z 19 marca między Wielką Brytanją a Francją i Belgją daje Francji wystarczające gwarancje bezpieczeństwa.

Hitler wzmacnia garnizony w Nadrenji

Londyn, 14. 7. „Daily Herald" donosi na podstawie informacyj, które nadeszły wczoraj wieczorem do Londynu, że kanclerz Hitler miał wydać zarządzenie, aby garnizony w Nadrenji doprowadzone zostały do siły równej garnizonom po stronie francuskiej. W Saarbrücken np., gdzie było tylko 800 ludzi załogi, garnizon ma być zwiększony do 15.000 żołnierzy.

Kronika telegraficzna

Paryż. W poniedziałek wieczorem przy stacji Pont Navoy na linji Champagneulles—Lons-Les-Saunier pociąg wpadł na autobus. 3 osoby poniosły śmierć, a 8 odniosło rany.

Kair. Rząd Egiptu znosi sankcje od jutra. Władze Sudanu wydały również zarządzenie o zniesieniu sankcyj od 15 bm.

Sant-Jago de Chile. W prowincji Atacania trzęsienie ziemi spowodowało wiele szkód. W miastach Taltal, Copiapo i Caldera zawaliło się kilkanaście budynków. Ofiar w ludziach niema.

Rzym. Ks. Starhemberg wyjechał wczoraj z Wenecji do Wiednia.

Ryga. 16-ta polska drużyna morska wyruszyła lodzią „Czuj-Duch", ofiarowaną przez posła R. P. w Rydze Charwata, w składzie 7 osób na zlot harcerski do Estonji.

Madryt. W Barcelonie przystąpili do strajku robotnicy transportowi.

Lizbona. Dziennik urzędowy ogłasza dekret o zniesieniu sankcyj przeciwko Włochom z dniem 15 lipca.

Paryż. Na przejeździe kolejowym w pobliżu Besancon, pociąg najechał na autobus, w którym znajdowało się 17 ludzi. Autobus uległ całkowitemu rozbiciu. Trzej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, a 8 jest ciężko rannych.

Medjolan. W pobliżu miasta samochód wojskowy, jadący z dużą szybkością, wpadł do rowu. 3-ch żołnierzy zostało zabitych na miejscu, a dwóch odniosło ciężkie rany.

Madryt. W Pamplonie (prow. Navarra) wjechał przepełniony pasażerami autobus na poręcz mostu, strzaskał ją i wpadł z wysokości 4 metrów do parowu. 3-ch pasażerów zabiło się na miejscu, 2 odniosło ciężkie, a 10 lekkie obrażenia.

Ryga. Z Kowna donoszą, że ostatnio powstała w Paryżu liga obrony krajów bałtyckich. Do komitetu weszli Herriot, Paul Boncour i inni. Liga zamierza wyslać swoich przedstawicieli celem zaznajomienia się z położeniem ekonomicznem krajów bałtyckich.

Przed sensacyjnemi decyzjami Turcji w sprawie cieśnin

Stambul, 14. 7. (PAT) Prezes rady ministrów Ismet Inonu przybył dziś samolotem do Stambułu i w ciągu nocy odbył dłuższą naradę z prezydentem Ataturkiem. Dziś rano premjer powrócił samolotem do Ankary, gdzie odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano sprawy, związane z toczącą się w Montreux konferencją w sprawie cieśnin.

Tegoż dnia przybył samolotem do Stambułu jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, który odbył szereg rozmów z przebywającymi tam dyplomatami, a mianowicie z ambasadorem Z. S. R. R., Włoch i Wielkiej Brytanji, oraz z posłami Jugosławji i Rumunji.

W Stambule panuje przekonanie, że jednobrzmiące głosy prasy tureckiej mają przygotować zarówno turecką opinję publiczną, jak i dyplomatów, obradujących w Montreux, do mających zapaść w dniach najbliższych sensacyjnych decyzyj Turcji w sprawie cieśnin.

Podobno możliwości tego rodzaju decyzyj omawiane były już we wczorajszych rozmowach dyplomatycznych.

———

Exkról robi zdjęcia filmowe



Były król Siamu z małżonką na międzynarodowych regatach w Henley.

Potworne rozmiary spustoszeń w wojew. kieleckiem

Kielce, 14. 7. (Tel. wł.). Spustoszenia, jakie wyrządziła w powiatach koneckim, opoczyńskim, kieleckim i stopnickim niedzielna burza, połączona z oberwaniem się chmury, gradobiciem i huraganem, są daleko większe, niż pierwotnie przypuszczano.

W pow. koneckim w gm. Borkowice grad zniszczył plony na przestrzeni 1 tys. hektarów. Szkody urzędowo obliczają na zgórą 200 tys. zł. Na terenie Chlewiska zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni ok. 500 ha, wartości ok. 100 tys. zł. Częściowemu zniszczeniu uległy zasiewy w gm. Odrowąż i Szydłowice. Przypuszczalne straty wynoszą 90 tys. zł.

Ogółem w powiecie koneckim burza wyrządziła szkody na sumę okolo 400 tys. zł.

W pow. opoczyńskim w gm. Skrzyńsko burza gradowa zniszczyła plony w 100 proc. we wsi Wydrzyn, w osadzie Skrzynno i we wsi Zbożenna, oraz w 50 proc. w trzech pozostałych wsiach. Straty na razie nieobliczone są bardzo wysokie.

W pow. kieleckim grad zniszczył zasiewy w 100 proc. w gm. Zajączków na przestrzeni ok. 600 morgów. Poszkodowanych zostało 150 gospodarstw na sumę ok. 100 tys. zł. W innych miejscowościach powiatu grad wyrządził mniejsze szkody, których nie zdołano obliczyć. Huragan zniszczył wiele drzew w ogrodach i lasach. We wsi Szałas wichura złamała starą sosnę, która, padając, zabiła J. Kaczmarczyka.

W pow. stopnickim we wsi Oleśnica huragan zniszczył kilka stodół, uszkodził kilka domów, oraz powyrywał drzewa z korzeniami. Strat dotychczas nie ustalono.

Na wieść o strasznej klęsce, jaka nawiedziła województwo kieleckie, dr. Dziadosz, woj. kielecki, przerwał swój urlop wypoczynkowy i przybył do Kielc, aby zorganizować pomoc dla ludności, dotkniętej klęską.

Adm. Świrski w Hadze

Haga, 14. 7. (PAT) Dziś przybył do Hagi admirał Świrski, szef polskiej marynarki wojennej, celem złożenia wizyty szefowi marynarki holenderskiej oraz dokonania inspekcji budujących się w stoczni roterdamskiej polskich łodzi podwodnych.

Na dworcu powitał p. admirała Świrskiego poseł R. P. w Hadze Babiński w otoczeniu członków poselstwa oraz przewodniczący komisji nadzorczej przy budowie polskich łodzi podwodnych komandor Bukowski.

Admirał Świrski wpisał się do księgi audjencjonalnej królowej Wilhelminy i następczyni tronu księżniczki Julianny, poczem złożył wizyty premjerowi i ministrowi obrony dr. Colijn, ministrowi spraw zagr. Jokheer dr. de Graef i szefowi marynarki holenderskiej admirałowi Furstnerowi.

Gdy pijany marynarz walczy z bakterjami...

Aleksandrja, 14. 7. (PAT). Pijany, angielski marynarz wtargnął w ubiegłą niedzielę do bakterjologicznego laboratorjum zarządu portu, gdzie zniszczył częściowo urządzenie. Jak się okazuje, rozbił on również kilka naczyń, zawierających bakterje cholery. Admiralicja brytyjska i ministerstwo zdrowia wydało zarządzenia, mające na celu zapobieżeniu rozprzestrzenieniu się bakteryj. Sprawca zajścia został oddany w ręce policji angielskiej.

Dzieło Trzeciej Międzynarodówki

Londyn, 14. 7. (Tel. wł. O.) „Daily Mail" donosi z Jerozolimy, że tajna policja brytyjska ustaliła, iż rozruchy w Palestynie są w znacznej mierze sub wencjonowane przez III-cią międzynarodówkę. Przed paru dniami w północnej części Tel-Avivu wykryto główną kwaterę partji komunistycznej, która pozostawała w stałym kontakcie z Moskwą i stamtąd otrzymywała polecenia i wskazówki co do organizowania rozruchów.

Kiepura w Katowicach

Katowice, 14. 7. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 1-ej w nocy przybył specjalną torpedą z Warszawy do Katowic Jan Kiepura. Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele prasy, oraz mimo późnej pory, liczne zebrana publiczność. Po przywitaniu Jan Kiepura udał się do hotelu „Monopol". Przed hotelem na prośbę zebranych zaśpiewał trzy pieśni, poczem zaprosił prasę do hotelu, z którą podzielił się swemi wrażeniami z pobytu w Polsce, oraz przedstawił pokrótce plan swego tournee na najbliższą przyszłość. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych Jan Kiepura wyjedzie do Wisły.

Lwów, dnia 14 lipca 1936 r.

Problem wsi

Analizując cyfry przyrostu naturalnego Polski, dochodzimy do ciekawych wniosków. To prawda, że nasz roczny przyrost w latach kryzysu maleje pokaźnie. Przewyżka rocznа urodzeń wyniosła w poszczególnych latach kryzysu jak następuje: od r. 1929/30 — 16 pro mille, 14,7, 13,7, 12,3, 12,1 pro mille.

Przyrost ten — jak stwierdza statystyka, jest wyłącznie zasługą wsi, gdyż w miastach jest on niepomiernie niższy. Tak np. nadwyżka urodzin dla stolicy wynosi 6,8, dla Łodzi 13,8, Krakowa 5,2, podczas gdy wzrost liczby mieszkańców w tych miastach jest bardzo znaczny.

Ten wzrost liczby mieszkańców miast jest bezwątpienia wynikiem imigracji nadwyżek ludności na wsi do miast po zarobek, gdyż — jak wspomnieliśmy — przyrost naturalny miast pozostaje daleko w tyle za wzrostem ilości mieszkańców.

Nie chcemy nużyć czytelnika przytaczaniem szczegółowych cyfr przyrostu naturalnego na wsi w poszczególnych województwach. Ograniczamy się jeno do stwierdzenia, że potencjonalna siła robocza wsi przekracza wszelkie cyfry, jakiemi staralibyśmy się ją określić i stanowi niewyczerpany rezerwuar dla szerokiego rozwoju rolnictwa i przemysłu.

Przed polityką gospodarczo-społeczną stoi — nie od dziś zresztą, lecz dziś ze szczególną wyrazistością — zagadnienie, jak rozwiązać problem zużytkowania w sposób produkcyjny narastającej, a w obecnym ustroju rolnym zgoła zbędnej masy ludzkiej na wsi. Problem ten stoi przed Polską od r. 1919, gdy zdawano sobie już sprawę z tego, że bez gruntownej przebudowy tego ustroju nie może być mowy o postępie na wsi.

Zadecydowano wówczas obdzielanie nowonabywców z parcelacji gruntów działkami około 15 ha. W praktyce wypadało jednak na rodzinę bezrolną nie 15, lecz przeciętnie 9,5 ha ziemi uprawnej.

Większość nabywców z parcelacji stanowili bezrolni. Obdzieleni ziemią do 1933 r. włącznie 16.000 pracowników folwarcznych, co stanowiło niespełna 14% ogólnej liczby utworzonych kolonij samodzielnych. Największy procent tej kategorji nabywców, uprzywilejowanych z mocy prawa, dała parcelacja rządowa, natomiast parcelacja prywatna wynosi wprost znikomy procent. Prócz tego akcją scalania gruntów objęto 505½ tys. gospodarstw o obszarze 3,6 milj. ha.

Jak z tego widać takie tempo, jak dotąd, akcji parcelacyjnej nie nadąży w łagodzeniu choćby tylko problemu bezrobocia i nadmiaru ludności na wsi. Czasem może wpłynąć nawet na pogorszenie sytuacji, gdyż nowonabyte działki ulegają podziałowi, wchodząc znowu do rzędu gospodarstw karłowatych.

Mówiliśmy już o tem, że tempo parcelacji musi ulec przyspieszeniu. Że działki muszą być tak tworzone, by istotnie dawały podstawę dla samodzielnego gospodarstwa chłopskiego. To znaczy, że nietylko obszar ziemi uprawnej przypadający na rodzinę wolną winien być do tego postulatu dostosowany, ale że muszą być wytworzone warunki, któreby umożliwiły odpływ nadmiaru rąk roboczych z każdej działki. Nie popełnimy błędu, jeśli określimy maksymalną ilość osób na działce 15 ha na 6. Nadwyżka winna znaleźć zatrudnienie w przemyśle.

Szybka parcelacja stwarza konsumenta, stwarza i producenta. Przemysł przetwórczy, odpowiednie rozprowadzony po kraju wchłonie z łatwością te rzesze, które dziś „wiszą" na gospodarstwach rolnych, zjadając ich dorobek i wpływając na zmniejszenie siły nabywczej każdego obciążonego nadmiarem ludzi gospodarstwa rolnego.

Te dwie akcje: intensywnej parcelacji dla obdzielenia bezrolnych i uzupełnienia gospodarstw karłowatych, oraz żywszy rozwój przemysłu przetwórczego, mogą skutecznie wpłynąć na rozładowanie atmosfery beznadziejności, ślepego zaułku, w jakim się ludność chłopska znalazła.

I do tych dwóch środków dostosowane być winny odpowiadające potrzebom dzisiejszym przepisy parcelacji i osadnictwa.

To musi być zrobione, jeśli wieś nie ma być pogrążana coraz głębiej w otchłań anarchji, a dusze chłopskie oddawane we władzę nienawiści.

T.

Niemcy kroczą na Bałkany

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 13 lipca.

Pisząc przed paru tygodniami o ustąpieniu z rządu austrjackiego ks. ks. Starhemberga, stwierdziliśmy, że fakt ten jest zapowiedzią doniosłych przemian w rejonie naddunajskim. Ostatnie wypadki potwierdziły te przewidywania.

Cóż oznacza układ niemiecko-austrjacki? Oznacza w każdym razie zakończenie okresu przeciwstawiania się Austrji Trzeciej Rzeszy. Polityka, którą przypłacił śmiercią kanclerz Dollfuss, została zakończona. Austrja, jako państwo odrębne utrzyma się przynajmniej przez czas dłuższy, ale faktycznie coraz szybciej upodabniać się będzie do wielkich Niemiec.

Dlaczego tak się stało? W gruncie rzeczy proces ten jest całkiem zrozumiały. W okresie spotęgowanego nacjonalizmu, gdy Niemcy zwłaszcza opanowane są ideą narodową, walka w narodzie niemieckim jest na dłuższą metę niemożliwa. System austrjacki, zainaugurowany przez Dollfussa i przeciwstawiający się systemowi berlińskiemu, nosił w sobie cechy sztuczności.

Dziś już tylko jeden krok mógł go uratować: Habsburgowie. Lecz powrót Habsburgów do Wiednia musiałby wywołać kroki zbrojne z dwóch stron: z Niemiec i z Jugosławji. Spowodowałoby to zupełny przewrót w sytuacji, prawdopodobnie zawieruchę europejską, w której Austrja zginęłaby na pewno.

Niepodległość Austrji utrzymywały trzy siły: Liga Narodów, Mała Ententa i Włochy. Siła Ligi Narodów równa się dziś zeru. Odmowa udania się kanclerza Austrji Schuschnigga na ostatnią sesję genewską świadczyła, że nawet we Wiedniu nic sobie z Ligi nie robią. Porozumienie austrjacko-niemieckie, to nowy cios w instytucję genewską, w różne pomysły zbiorowego bezpieczeństwa i temu podobne mrzonki, w które wierzy już tylko kilku manjaków na świecie. Swego czasu, gdy Austrja chciała zawrzeć unję celną z Niemcami, Liga Narodów zareagowała ostro i skutecznie. Dziś już się nikt nie będzie pytał o jej zdanie.

Gwarancji Małej Ententy Austrja bała się poważnie. Jej kontakty z Czechosłowacją miały cele gospodarcze i tylko ludziom bardzo powierzchownym mogło się wydawać zimą tego roku, że na pogrzebie króla Jerzego V. powstała jakaś unja naddunajska, przyczem politycy ci ogromnie cierpieli nad nieobecnością Polski w tych fikcyjnych kombinacjach.

Zresztą Mała Ententa nie była zgodna w taktyce wobec zagadnienia austrjackiego. Czechosłowacja była gotowa uznać Habsburgów, dla Jugosławji był to główny kamień obrazy. Od czasu pozatem, gdy Mała Ententa wskutek jednostronnego angażowania się niektórych polityków czeskich i rumuńskich związała się z systemem moskiewskim, stosunek do niej katolickiej Austrji stał się jeszcze bardziej nieufny.

Pozostały Włochy. Lecz dla Italji sprawą najważniejszą jest dziś nietyle utrzymanie Austrji jako bastjonu przeciwniemieckiego, co przeciwstawienie się próbom odebrania jej tych korzyści, jakie ostatnio uzyskała w Afryce i na morzu Śródziemnem. We Włoszech zdają sobie sprawę, że Wielka Brytanja mogła narazie dać za wygraną i wycofać częściowo swoją flotę z morza Śródziemnego, ale już obecnie Londyn nie zaniedba na dalszą metę bardzo czujnej polityki dokoła wód włoskich.

Ostatnie posunięcia angielskie uchodziły w oczach Rzymu za próby osaczenia Italji. Co więcej, zdawano sobie sprawę nad Tybrem, że Anglicy gotowi w pewnej chwili zgodzić się na pchnięcie Niemiec przez Austrję na Włochy. Italja wolała ubiec tę ewentualność i poparła zbliżenie niemiecko-austrjackie, zbliżając się jednocześnie jeszcze silniej do Niemiec. Karta niemiecka została wytrącona z rąk angielskich.

Ten zwrot w polityce włoskiej spowodowany też został zmianą, jaka nastąpiła we Francji, dojściem do władzy antyfaszystowskiego Frontu Ludowego, ochłodzeniem stosunków francusko-włoskich itd. W takich to warunkach przywrócona została polityka przedwojennego trójprzymierza, niemiecko-austrjacko-włoskiego.

Nie należy sobie wszakże upraszczać tego obrazu. Przedewszystkiem wbrew temu, co głoszą niektórzy publicyści, to nie Niemcy skapitulowały przed Austrją, ale Austrja przed Niemcami. Niemcy nie wycofują się z Austrji, by pomaszerować gdzieindziej, ale właśnie wchodzą tam coprawda w sposób pogodny i przyjazny.

Nie może być zatem mowy o odwróceniu się głównego kierunku ekspansji niemieckiej z południa w inne rejony Europy. Przeciwnie. Liczyć się należy z większem jeszcze zaangażowaniem się Niemiec w sprawy naddunajskie i bałkańskie, które zawsze były skomplikowane. Niedawna podróż dr. Schachta na Bałkany nie była bez znaczenia.

Czy cichy układ niemiecko-włoski określa granice i rozmiary tej ekspansji? Trudno to stwierdzić. Ale niewątpliwie polityka włoska, uznając może nawet pewne konieczności, nie będzie patrzyła z zamkniętemi oczyma na wszystko, co się będzie działo nad Dunajem. Protokoły rzymskie austrjacko-węgiersko-włoskie wciąż obowiązują. Sam więc proces „anschlussowy" dostarczy Niemcom jeszcze sporo kłopotów.

Alarmistyczne odgłosy, jakie w związku z porozumieniem niemiecko-austrjackiem odezwały się w pewnej części prasy polskiej, nie były uzasadnione. Były nawet zgoła niepolityczne. Nie znaczy to wszakże, by duża czujność ze strony polskiej nie była wskazana, zwłaszcza w rejonie naddunajskim, gdzie układ niemiecko-austrjacki wywraca dotychczasową sytuację i mieć będzie zapewne poważne następstwa.

ER.

W przypisku

Skuteczna interwencja

Sprawa zatargu Gdańska z Ligą Narodów została, jak wiadomo, przez ostatnią sesję Rady powierzona do załatwienia Rządowi Polskiemu. Wiadomo również, że dyplomacja polska zdołała uzyskać odprężenie i zmianę tonu ze strony p. Greisera, prezydenta senatu W. Miasta, który w Genewie przemawiał tonem brutalnym i prowokacyjnym.

Na temat tej akcji dyplomatycznej Polski, znajdujemy interesujące wiadomości berlińskiego oddziału ajencji Havasa.

„Nie ulega już dziś wątpliwości — czytamy w Le Temps'ie — w kołach dobrze poinformowanych w Berlinie, że stanowisko kierowników polityki narodowo-socjalistycznej Rzeszy uległo zmianie w ciągu niedzieli (mowa o niedzieli 5 lipca). Przypisują tu tę nagłą zmianę wizycie, którą w wielkiej tajemnicy złożył w niedzielę po obiedzie p. Józef Lipski, ambasador Polski, generałowi Goeringowi, który ma sobie polecone sprawy niemiecko-polskie.

Wizyta ta odbyła się na kilka godzin przed przejazdem p. Józefa Becka, który się zatrzymał w Berlinie w drodze powrotnej z Genewy do Warszawy. Rozeszła się nawet pogłoska, że p. Beck sam się widział z gen. Goeringiem. Am basador Polski, zgodnie z instrukcją swego ministra, a może i sam minister, zwrócił uwagę gen. Goeringa na zbyt wielkie żądania i ton przemówienia p. Greisera w Genewie.

Gdy p. Greiser zjawił się w dniu następnym w Berlinie, spotkał się z przyjęciem lodowatem, sprzecznem z pochwałami, jakich mu poprzednio nie szczędziła prasa. Powiadają, że zapoznawszy się ze szczegółami zachowania się p. Greisera w Genewie, Führer dał wyraz żywemu niezadowoleniu i że odmówił przyjęcia prezydenta senatu gdańskiego. Dają nawet do poznania w pewnych kołach, że karjera polityczna p. Greisera jest skończona i że przy najbliższej okazji zamierzają się go pozbyć, unikając oczywiście rozgłosu, któryby mógł zaszkodzić prestiżowi narodowych socjalistów w Gdańsku".

(x.)

Bestjalskie zamordowanie przywódcy monarchistów hiszpańskich

Madryt, 13. 7. (PAT) Wieść o zamordowaniu przywódcy monarchistów Calvo Sotelo rozeszła się po mieście w okamgnieniu, wywołując ogromne wrażenie. Według wersji, krążących po mieście, ale niepotwierdzonych dotychczas przez czynniki urzędowe, przebieg wydarzeń był następujący:

Gdy dyrekcja generalna bezpieczeństwa otrzymała wiadomość o zamordowaniu porucznika tej gwardji Castillo dwoma wystrzałami z rewolweru w nocy z dnia 12 na 13 bm., odbyła się w dyrekcji tej narada, na której postanowiono pomścić zbrodnię. 20-tu gwardzistów zdecydowano się zamordować Calvo Sotelo. 17-ma samochodami udali się oni w nocy do mieszkania przywódcy monarchistów przy ulicy Velasqueza. Porucznik i trzej gwardziści zastukali do drzwi. Sotelo nie chciał otworzyć. Porucznik zapowiedział, że wysadzi drzwi i ostrzegł, że samochody gwardzistów czekają przed domem. Calvo Sotela przed otwarciem drzwi wyjrzał przez okno i spostrzegłszy samochody, pełne gwardzistów, zatelefonował do szwajcara, by sprawdził, czy to są autentyczni gwardziści. Wobec potakującej odpowiedzi szwajcara, Sotelo otworzył drzwi.

GWARDZIŚCI PO WEJŚCIU WYCIĄGNĘLI REWOLWERY I ZAŻĄDALI OD SOTELO, ABY ZESZEDŁ Z NIMI. POZWOLONO MU UBRAĆ SIĘ, NATOMIAST GDY USIŁOWAŁ DOJŚĆ DO TELEFONU, ODTRĄCONO GO, SIŁĄ WYPCHNIĘTO ZA DRZWI I SPROWADZONO DO SAMOCHODU. ŻONA CALVO SOTELO WIDZIAŁA PRZEZ OKNO, ŻE SAMOCHODY ODJECHAŁY W KIERUNKU DYREKCJI BEZPIECZEŃSTWA, T. J. NA ULICĘ ALCALA. NATYCHMIAST DAŁA ZNAĆ TELEFONICZNIE O TEM JEDNEMU Z PRZYJACIÓŁ, KTÓRY ZE SWEJ STRONY SKOMUNIKOWAŁ SIĘ Z DYREKCJĄ GENERALNĄ BEZPIECZEŃSTWA I DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE ROZKAZU ARESZTOWANIA SOTELO NIE WYDAWANO.

Zawiadomiony o zajściu przewodniczący Kortezów Barrios **zwrócił się natychmiast do premjera, żądając przedsięwzięcia środków celem odszukania Calvo Sotelo. W czasie posiedzenia rządu nadeszła wiadomość o znalezieniu ciała Sotelo. Sądzą, że morderstwo zostało popełnione w samochodzie, poczem odwieziono ciało na cmentarz.**

Madryt, 13. 7. (PAT) Nieznani ludzie, którzy przynieśli na cmentarz ciało Calvo Sotelo, noszące ślady uderzeń kindżałem, oświadczyli, że dokumenty zabitego dostarczą później. — Straż cmentarna zeznaje, że jest zwykły obyczaj, iż rodzina przynosi zwłoki zmarłego do kostnicy cmentarnej w nocy, a dokumenty dostarcza nazajutrz.

Aresztowano dwóch dozorców cmentarnych i kierowcę samochodu, który wiózł Sotelo do mieszkania.

Naprawa toru do Addis Abeby

Rzym, 13. 7. (Tel. wł.) Donoszą z Addis-Abeby: Wojska gen. Geloso, gubernatora prowincji Gella-Sidamo, wkroczyły wczoraj zrana do Javello na drodze pomiędzy Mega i Irgalos. Komunikacji kolejowej pomiędzy Dżibuti i Addis-Abebą nie wznowiono jeszcze, wojska inżynierskie pracują nad reperacją toru. Oddziały Askarisów pod wodzą gen. Gallina prowadzą energiczną akcję policyjną

Konferencja w sprawie cieśnin

Montreaux, 13. 7. (PAT) Dziś wznowiono plenarne obrady konferencji w sprawie cieśnin. Delegat Turcji Ruszdi Aras wygłosił przemówienie, uważane za odpowiedź Turcji w sprawie opornego stanowiska Włoch odnośnie wzięcia udziału w konferencji. Ruszdi Aras oświadczył: 1) że konwencja opracowywana w Montreaux nie będzie otwarta do przystąpienia dla nieobecnych, 2) zastosowanie konwencji będzie zawierało konkluzje o charakterze powszechnym, oraz 3) że Turcja zastrzega sobie prawo podpisania w razie potrzeby analogicznych układów dwustronnych w ramach zasad, ustalonych w Montreaux.

Martyrologja wygnańców

Tarnów, 13. 7. (Tel. wł.) Do Tarnowa przybyła większa partja Polaków, wypędzonych z Czechosłowacji, licząca przeszło 100 osób, które umieszczono na terenie pow. tarnowskiego.

Stan materjalny wypędzonych Polaków jest wprost rozpaczliwy.

Piękny bilans 4-tych zawodów szybowcowych w Ustjanowej

Ustjanowa, 13. 7. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ogłoszono wyniki 4-tych krajowych zawodów szybowcowych L. O. P. P. w Ustjanowej. Ogłoszenia wyników dokonał prof. Łukasiewicz, przewodniczący komisji sportowej zawodów wraz z kierownikiem zawodów mjr. Bajanem, w obecności płk. Domesa, przedstawiciela ministerstwa komunikacji.

Prof. Łukasiewicz w imieniu prezesa zarządu głównego L. O. P. P. podziękował wszystkim urzędom i instytucjom za pomoc okazaną w organizacji zawodów i podkreślił hart zawodników, których wspólny wysiłek przyczynił się do bardzo poważnych rezultatów zawodów. Zawody spełniły całkowicie nadzieje w odniesieniu do przelotów. Przeleciano około 800 klm, podwyższając krajowy rekord przelotów z 210 klm do 332 klm. Również rekord wysokości został znacznie podniesiony i zbliżony do poziomu rekordu międzynarodowego, przekraczając 3.300 mtr. ponad miejsce startu. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął pilot z ekipy L. O. P. P. Zbigniew Żabski, który osiągnął blisko 1.000 pkt., drugie miejsce przypadło kpt. Edwardowi Peterkowi, a trzecie — pilotowi Bolesławowi Baranowskiemu. Ci dwaj piloci stoją w punktacji bardzo blisko siebie, posiadając każdy około 500 pkt.

W klasyfikacji za wykonane zadania dzienne pierwsze miejsce zajął pilot Romuald Szukiewicz, drugie miejsce — pilot Zbigniew Żabski, trzecie miejsce — kpt. Stanisław Brzezina. Nagrodę P. Ministra Komunikacji za najlepszy przelot zdobył po raz drugi pilot Baranowski przez swój przelot 332 klm. Następnym co do długości był przelot pilota Mikulskiego, wynoszący 226 klm. Puhar L. O. P. P. za wysokość przypadnie albo Okręgowi lwowskiemu L. O. P. P., albo też Aeroklubowi Lwowskiemu, w zależności od tego, czy obliczenia wysokości wykażą większą wysokość przelotu pilota Żabskiego, czy też pilota Antoniaka.

Komuniści francuscy wycofują się

Paryż, 13. 7. (Tel. wł. K.) Partja komunistyczna stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za podtrzymywanie ruchu strajkowego. Po wczorajszym komunikacie partji komunistycznej, protestującym przeciw przypisywaniu jednemu z sekretarzy generalnej konfederacji pracy Frachonowi słów: — „w razie potrzeby robotnicy mogą ponownie rozpocząć strajki okupacyjne", Frachon sam podejmuje tę sprawę na łamach „Humanite", mówiąc w artykule wstępnym, że przedłużanie się akcji strajkowej i dalsze zajmowanie fabryk wyszłoby tylko na szkodę zainteresowanych robotników. Zajmowanie fabryk nie jest jedyną formą strajku, pisze Frachon, a strajk nie jest jedynym sposobem przeprowadzania swoich żądań.

Umiarkowany ton przedstawicieli **partji komunistycznej jest** — zdaniem „Intransigeant" — **wynikiem obaw, aby na skutek przedłużania się strajków okupacyjnych front ludowy nie utracił zbyt wielu zwolenników umiarkowanie lewicowych, których i tak już niepokoją ostatnie reformy gospodarcze rządu.**

Z drugiej strony jest to również wynikiem obaw, aby szerokie masy robotnicze nie wyłamały się z pod kontroli generalnej konfederacji pracy, która i tak już z trudem hamuje zapał swoich zwolenników.

———

Szczegóły deklaracji austrjacko-niemieckiej

Berlin, 13. 7. (Tel. wł.) Partyjny „Angriff", powołując się na informacje, udzielone z austrjackiej strony urzędowej, donosi z Wiednia o następujących szczegółach, określonych w deklaracji austrjacko-niemieckiej jako podstawa do odprężenia:

1) Amnestja — nie obejmie ona jednak osób, skazanych za przestępstwa pospolite, ani też nie stwarza widoków na ponowne angażowanie urzędników, zredukowanych ze względów politycznych. Na temat powrotu wychodźców austrjackich odbywają się jeszcze rokowania, jednak na możliwość powrotu do Austrji nie mogą liczyć oskarżeni lub pozbawieni obywatelstwa austrjackiego za popełnione zbrodnie.

2) Propaganda nielegalna zwalczana będzie w przyszłości energicznie na mocy nowej ustawy o obronie państwa.

3) Godło Rzeszy (swastyka) noszone może być również i w przyszłości tylko przez obywateli Rzeszy, natomiast nie przez obywateli austrjackich.

4) Hymny państwowe Rzeszy są w Austrji nadal zakazane. Spiewanie ich dozwolone będzie tylko obywatelom Rzeszy i to wyłącznie na zamkniętych zgromadzeniach.

5) Stowarzyszenia obywateli Rzeszy w Ausrtji nie będą krępowane.

6) Rozważa się udzielenie debitu w Austrji dziennikom niemieckim, o ile ich treść odpowiadać będzie duchowi normalizacji. Dotychczas, jak wiadomo, debit w Austrji posiada jedynie „Frankfurter Zeitung".

———

Przed epilogiem zajść w Chrzanowie

Kraków, 13. 7. (PAT) Dzisiejszą rozprawę w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciwko oskarżonym o zajścia kwietniowe w Chrzanowie wypełniły przemówienia prokuratora dr. Ojrzanowskiego oraz czterech obrońców i ostatnie słowo oskarżonych, poczem przewodniczący trybunału wiceprezes sądu okręgowego dr. Nowosielski zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek 14 bm. o godz. 12.30.

LIKWIDACJA STRAJKÓW ROLNYCH W POW. JAROSŁAWSKIM

Przemyśl, 13. 7. (Tel. wł.) W powiecie jarosławskim niema już w tej chwili ani jednego strajku rolnego. Ostatnio zlikwidawono strajki w Szawłowicach, Hawelicach Górnych i Dolnych, Rozborzu, Chłopicach, Rokitnicy, Dobkowicach, Morawsku i w Łowcach w 2-ch folwarkach. Umowy zbiorowe, które podpisano, przewidują podwyżkę zarobków w gotówce i deputatach od 20 do 50 proc. Jako minimum, przyjęto umowę zbiorową, ogłoszoną niedawno w Dzienniku Wojewódzkim lwowskim. Zaznaczyć należy, że efektywne płace, w myśl nowych umów, są znacznie wyższe od minimum, przewidzianego w powyżej wspomnianej umowie zbiorowej. Wszyscy robotnicy powrócili już do pracy. W likwidacji strajku brali udział starosta Frączkowski, referendarz mgr. Jaroszyński i delegaci Inspektoratu Pracy z Przemyśla.

———

„Definitywne przekreślenie frontu Stresy"

Układ austr.-niemiecki w naświetleniu prasy

Paryż, 13. 7. (Tel wł. K.) Układ austrjacko-niemiecki komentowany jest na łamach prasy na podstawie informacyj z Rzymu, jako definitywne przekreślenie frontu Stresy. **Włochy bowiem nie przyłączą się obecnie do żadnego francusko-angielskiego systemu politycznego, który mógłby być interpretowany jako wymierzony przeciw Rzeszy.** W związku z tem panuje przekonanie, że Włochy wkrótce wystąpią z projektem nowego sposobu ustabilizowania stosunków w Europie, które nastąpiłoby w formie zwołania konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw.

Pertinax zwraca uwagę w „Echo de Paris" na fakt, że informacje z Rzymu na ten temat w jednym punkcie są zgodne, a mianowicie w tem, iż nie została zaproszona Mała Ententa.

Paryż, 13. 7. (Tel. wł. K.) Zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest obecnie na sprawy oddźwięku, jaki może mieć ostatni układ austrjacko-niemiecki na planowane zebranie państw lokarneńskich w Brukseli. W szczególności w kołach tych zadają sobie pytanie, czy nie należałoby odwołać wogóle konferencji brukselskiej.

Ze względu na to, iż rząd angielski traktował konferencję brukselską przedewszystkiem jako ewentualny punkt wyjścia do rozmów z Rzeszą, można się spodziewać, iż w Londynie podniosą się głosy, domagające się porzucenia idei tej konferencji.

Dotychczas brak jeszcze oficjalnych informacyj na temat stanowiska Francji w tej sprawie. Jak świadczą jednak wiadomości z Brukseli, toczy się obecnie wymiana poglądów w tej kwestji pomiędzy Brukselą, Londynem i Paryżem.

Gdańsk, 13. 7. (PAT) Dzienniki gdańskie omawiają porozumienie, zawarte między Rzeszą a Austrją.

„Danziger Neuestes Nachrichten" określa dzień zawarcia tego porozumienia jako „dzień święta narodowego dla wszystkich Niemców".

„Der Danziger Vorposten" oświadcza, że porozumienie z Wiedniem stanowi odpowiedź Hitlera na jedno z pytań angielskiego kwestjonarjusza.

———

Dzień kulturalny

ODCZYT O REYMONCIE W BRAZYLIJSKIEJ AKADEMJI LITERATURY. — Staraniem Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego „Kościuszko” w Rio de Janeiro, odbył się w dn. 22 b. m., w brazylijskiej Akademji Literatury, odczyt profesora Uniwersytetu Paryskiego Roberta Garric'a, poświęcony Reymontowi i jego „Chłopom”. Prelegent barwnie zanalizował twórczość wielkiego pisarza polskiego, wykazując zadziwiającą znajomość tematu. Konferencja, której przewodniczył prezes Akademji Literatury Brazylijskiej w towarzystwie Nuncjusza Apostolskiego, ambasadora Francji i prezesa Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego, wywołała wielkie zainteresowanie i popyt na tłumaczenie francuskie „Chłopów” w przekładzie prof. Seboella. Prasa miejscowa przyniosła b. pochlebne sprawozdania z odczytu.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRZECIWRAKOWY. W dniach 7 i 8 grudnia b. r. odbędzie się w Wilnie IV Ogólnopolski Zjazd Przeciwrakowy, w myśl uchwały ostatniego Zjazdu Ogólnopolskiego w Łodzi w 1932 roku. Zjazd będzie miał charakter naukowo-społeczny, to też przewidziane są trzy zasadnicze działy: 1) Biologja nowotworów złośliwych, 2) Leczenie chirurgiczne i radjologiczne nowotworów złośliwych, 3) Społeczna organizacja walki z rakiem.

OFIARY NA RZECZ MUZEUM NARODOWEGO ZA KONCERT KIEPURY. Z okazji ostatniego koncertu Jana Kiepury z dziedzińca arkadowego zamku Królewskiego na Wawelu, na dochód budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, który to koncert transmitowany był na liczne rozgłośnie radjowe, z całej Polski i zagranicy, napływają do Krakowa datki na budowę Muzeum Narodowego. — Komitet budowy Muzeum Narodowego prosi dalszych ofiarodawców o przysyłanie ofiar albo na konto Komitetu P. K. O. Nr. 400.100, albo też przekazem pocztowym pod adresem: „Komitet Budowy Muzeum Narodowego, Kraków, Ratusz”, z dopiskiem „Za koncert Kiepury”.

ŚLADY KULTURY ORINJACKIEJ NA KOPCU SOWINIECKIM. W czasie budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu na jesieni ubiegłego roku profesor Jura dokonał odkrycia śladów siedliska ludzkiego. W wyniku przeprowadzonych badań okazało się, że na południowo-wschodnim stoku, pod szczytem Sowinca w epoce ostatniego zlodowacenia Polski, mieszkała tam i pozostawiła wyroby krzemienne, przynależne do t. zw. kultury orinjackiej, gromada ludzka. — Na miejscu zebrano około 100 okazów krzemiennych, stwierdzono ślady ogniska oraz znaleziono przedudzie i ząb konia kopalnego z epoki dyluwjalnej — jak to określili prof. dr. Hoyer i dyr. J. Stacha. Podobne stanowisko orinjackie odkryto przed wojną na górze Św. Bronisławy, obok kopca Tadeusza Kościuszki. Stanowi to dowód wielkiej wędrówki ludu orinjackiego wzdłuż Wisły ze wschodu na zachód.

PIERWSZY W POLSCE TEATR AKADEMIKÓW. Na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, utworzony został pierwszy w Polsce teatr akademicki, którego kuratorem został profesor U. J. dr. Kołaczkowski, przewodniczącym komisji egzaminacyjnej lektor wymowy na U. J. dr. Wł. Dobrowolski, dyrektorem zaś student-polonista Barnas.

Działalność swą teatr rozpocznie z początkiem roku akademickiego.

Siła żywotna tradycji

Król Wielkiej Brytanji zamianował „Provostem” miasta Eton, Lorda Hugh Cecila. Funkcje Provosta w Eton nie przekraczają defakto władzy dyr. dużej szkoły średniej z internatem. A mimoto jest to jedno z najwyższych w hierarchji i najzaszczytniejszych stanowisk w Anglji. Provost Etonu musi stać na straży wychowania młodzieży w tradycjach, których nie wolno pod żadnym pozorem zaniedbywać. Tak było zawsze w Eton przez 500 lat i tak się dziać dalej musi. Każdorazowe mianowanie Provosta jest wydarzeniem, którem zajmuje się cała opinja Anglji. Lord Cecil był przez 25 lat posłem konserwatywnym z Uniwersytetu oxfordzkiego — rekord w swoim rodzaju. — Teraz zostało mu powierzone Eton z swemi budowlami z czerwonej cegły, z niezmierzonemi łąkami i polami sportowemi, z wytycznym mostem „Windzor”, przez który żadnemu uczniowi nie wolno przejść nie włożywszy wprzód tradycjonalnego stroju. Tu w Eton niegdyś „Fellows” stojący na czele pojedynczych „plutonów” szkolnych, steroryzowali przełożonych i kler, a następnie bronili ich wobec korony.

Nawet najsławniejsi uczeni i poeci nie mogli dostąpić zaszczytu uzyskania nominacji na Provosta, nie odpowiadali bowiem koniecznym warunkom, uświęconym tradycją. Provost musi być ex-uczniem Eton'u, pozatem gra rolę ważną miejsce urodzenia i stopień zdobytych dyplomów naukowych. Historję wyborów na Provosta czyta się jak ustawodawstwo angielskie w minjaturze. Stosunek uczniów do profesorów jest też charakterystyczny dla Eton, jako szkoły. Jeszcze przy końcu ubiegłego stulecia wydarzyło się, że uczeń, syn pewnego lorda zrzucił profesora ze schodów, ponieważ nie mogli uzgodnić swoich poglądów. Coprawda i dziś mogłoby się to zdarzyć. Szkoła w Eton została ekskluzywną szkołą „wyższych dziesięciu tysięcy”. — Jeszcze dziś uczniowie pisują panegiryki i epigramy w klasycznych językach, ćwicząc się równocześnie we wszystkich sportach.

Niezaprzeczenie jest ogromnie znamiennem dla Anglji, że wybór Provosta w Eton, niejako głowy wychowania młodzieży arystokratycznej ma aż tak doniosłe znaczenie.

Statystyka śmiertelności osób nadmiernie otyłych i chudych

43 amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń na życie zajęły się statystyką śmiertelności osób chudych i otyłych, zmarłych na rozmaite choroby. Na podstawie materjału, obejmującego 185.579 osób otyłych i 530.108 osób chudych w ciągu lat 24 ułożono następującą tablicę:

Na 100.000 żyjących wypada przypadków śmierci: z apopleksji, choroba serca, chorób wątroby, chorób nerek, cukrzycy — chudych 355, normalnych 651, otyłych 1.358. Stosunek: chudych 100, normalnych 183, otyłych 383. Z duru, zapalenia płuc i raka — chudych 361, normalnych 339, otyłych 352. Stosunek: chudych, 100, normalnych 94, otyłych 98. Z gruźlicy — chudych 195, normalnych 84, otyłych 23. Stosunek: chudych 100, normalnych 43, otyłych 12.

Ze wszystkich chorób — chudych 1.644, normalnych 1.870, otyłych 2.500. Stosunek: chudych 100, normalnych 114, otyłych 158. Wszystkie choroby prócz gruźlicy — chudych 1.449, normalnych 1.786, otyłych 2.567. Stosunek: chudych 100, normalnych 123, otyłych 177.

Za chudych uznano takie osoby, które ważyły mniej niż normalne o 25 funtów, za otyłych — takie, które ważyły o 50 funtów więcej.

Z tablicy powyższej widać, że wśród chudych cukrzyca prawie nie występuje, natomiast gruźlica 8 razy częściej, co jednak należy tłumaczyć nie tem, żeby chudzi byli skłonniejsi do gruźlicy, lecz tem, że zakażeni gruźlicą są chudzi. Natomiast na wszystkie inne choroby otyli umierają znacznie liczniej niż chudzi (2.567 — 1.449). Z tego zestawienia nie należy wyciągać wniosku, że obfite odżywianie chroni od gruźlicy, a usposabia do innych chorób, tylko że otyłość jest jedną z cech wielu chorób ustrojowych, a nie jest cechą gruźlicy. Powyższa tablica dowodzi nadto, że z wyjątkiem gruźlicy, nawet normalnie odżywieni mają więcej szans do chorób śmiertelnych od chudych.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 36

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Wszystkie baby ze wsi opatulone w chusty, jako że zimno było — siedziały na ławach lub na przyźbie przed chałupą. Więc Marcelka i jej siostra i stara matka, więc Borecka ze swoją matką Depkową, więc Katarzyna Wielkopolska, więc Weronika Wielkopolska ze świekrą i ze szwagrową, więc Jagoda ze starą Dońcową, więc Tekla Piłki — jako, że ją zaliczano w tej mobilizacji do prawych żon — więc Sewerynowa Romanowska z synową, Decowa z dwoma młodemi córkami, Kuryłowa, Konańcowa jedna i druga, Walentowa leśnicza, Kasprowa Korczyńska, Warecka zgrzybiała i wiekiem pochylona, sołtysowa w tej chwili już pogodzona z całą wsią, Hipolitowa Romanowska i inne. Zebrało się ich ponad trzydzieści a wokoła każdej cały dziecińskie drobiazg. Za niemi, jak za wałem ochronnym, stała Jolanta z młodą Płoszajką. Gadały coś wszystkie między sobą, a umilkły dopiero, gdy przybiegła z drogi Małgośka i powiedziała, że Maks już idzie. A no! Proszę! Czekały!

Wszedł na podwórze z Boreckim i jakoś obyu zrobiło się bardzo niepewnie na widok tylu bab — tem groźniejszych. że milczących. Szturknął Borecki łokciem Maksa i sam został przy furcie. Maks stanął przed przyzbą. Wpatrzyły się w niego jak głodne wrony. Poczuł się niezwykle zmieszany i już tylko ambicja i upór trzymały go w miejscu — inaczej uciekłby, gdzie pieprz rośnie.

— Jest Jolanta? — zapytał, chociaż wcale dobrze widział ją w tym tłumie, jak stała z młodą Płoszajką i nadśmiechiwała się złośliwie.

Młoda Płoszajka wystąpiła przed inne.

— A jest Jolanta. Potrzebna ci na coś? — zapytała spokojnie, jakby nie wiedziała o co chodzi.

Zmieszał się. Ale zaraz odzyskał rozum, bo już tam chłopi zebrali się koło Boreckiego za furtą, a tu przed nim Jolanta zdawała mu się bardziej pożądana niż zazwyczaj.

Ano potrzebna. Przyjąłem ją od dzisiaj na służbę i przyszedłem ponieść jej rzeczy — rzekł rezolutnie.

Młoda Płoszajka zdziwiła się.

— Jolanta jakoś we służbie jest u mnie i nic mi nie mówiła,2że chce odejść. Chyba pomyliliście się.

Baby milcząc słuchały tej spokojnej rozmowy.

— Nie pomyliłem się wcale, jako że w niedzielę zgodziła się Jolanta przyjść do mnie.

— To muszę się o to zapytać ją. Poczekaj — powiedziała młoda Płoszajka, zwróciła się do Jolanty i mówiła z nią tak, jakby tylko we dwie były.

— Słuchaj Jolanto — przyszedł Maks i powiada żeś się w niedzielę zgodziła do niego na służbę Prawda to czy nie prawda? Nic mi nie mówiłaś!

Jolanta odezwała się pokornie.

—Jakże miałam wam mówić, gospodyni najłaskawsza, skoro to nieprawda i nic o tem nie wiem. Ażebym zaś i wiedziała, tobym się na służbę do Maksa nie zgodziła, bo mi u was przecie — gospodyni najłaskawsza — dobrze. — Skończyła a młoda Płoszajka powiedziała głośno.

— Zapytałam się Jolanty, ale mi rzekła, że to nieprawda i że wcale nie chce iść do ciebie na służbę. Cóż ty na to Maks?

Maks miał już tego widowiska dosyć. Zrozumiał, że cała ta rozmowa była z góry ułożona i że spokojnem gadaniem nic nie wskóra. A że mu wstyd było zawracać z pół drogi, i że jak sobie tylko przypomniał, iż jeszcze dzisiaj może mieć Jolantę — to takie ciarki po nim szły, że błyskał ślepiami, marszczył się i pomrukiwał — a że podtrzymywali go z za furty chłopi, więc postąpił naprzód i odezwał się bez ceregieli.

—Chodź Jolanta do chałupy, żebym się nie rozzłościł.

— A jakże ja pójdę gospodarzu najłaskawszy, kiedy tu w służbie jestem.

Maks łypnął okiem, poczerwieniał okropnie i już chciał skoczyć na przyźbę ku Jolancie, by ją porwać za rękę i pociągnąć za sobą, kiedy mu baby zagrodziły drogę. Cofnął się. (C. d. n.).

Z WOROCHTY

O CZYSTOŚĆ UL. DOJAZDOWEJ. Odcinek z głównego gościńca do dworca (ul. Dojazdowa), pozostający pod zarządem kolei, grzeszy zbiorowiskiem nieczystości i papierów, które, jak dotychczas, za rzadko były sprzątane. Winę zaśmiecania ponoszą oczywiście przyjezdni, prosimy jednak zarząd kolei o utrzymywanie tego odcinka (jak również aleji poza dworcem i obok kolonji) w należytej opiece i czystości, ze względu na ważność tych rzeczy dla uzdrowiska.

SPRAWY GOSPODARCZE. Wielka liczba przyjezdnych i duży ruch turystyczny opiera się pod względem gospodarczym na całym szeregu sklepów, które naogół odpowiadają w zupełności swojemu zadaniu i zaopatrują we wszystko konsumenta. Jest tu między niemi kilkanaście polskich firm katolickich, że wymienimy z większych następujące: Tow. księgarni kol. „Ruch“, apteka i drogerja A. Panatowskiej, Spka „Huculski przemysł regjonalny“, restauracje: kolejowa, Merka i Skarbonkiewicza, handle towarów kolonjalnych i delikatesów: S. Polańskiej i F. Kremera, zakład fotograficzny i skład przyborów fotograficznych A. Błaża, Małopolski Związek Mleczarski, wędliniarnia Negruka, fryzjerzy: Gregowicz i Serwa, szewcy: Seweryniak, Jamróz, wytwórnia nart Krasowskiego, nadto z każdej branży kilka firm mniejszych.

BĘDZIE PRĄD WYSOKIEGO NAPIĘCIA. Państwowa elektrownia przy tartaku, produkuje prąd, który konsumuje Worochta w zupełności i niewielka jego siła pozostaje na oświetlenie ulic i deptaków. Skutkiem tego zbudowana zostanie w krótkim czasie sieć wysokiego napięcia, co przy użyciu dwu tranformatorów rozwiąże sprawę dalszego zapotrzebowania i pełnego oświetlenia arteryj komunikacyjnych. Jak nas informują, na jesieni przystąpi elektrownia do wymiany sieci

Z KOŁOMYJI

WYPADEK SAMOCHODOWY. Dnia 8 b. m. Jan Juryszyn, właściciel autobusu Nr. 60.096, jadąc przez Jabłonów w kierunku Kołomyji najechał na Michała Mylnyka z Kołomyji i Schora Hane z Kosowa, którzy jechali na jednym rowerze. Wymienieni zostali lekko zadraśnięci na ciele. Melnykowi i Schorowi pierwszej pomocy udzielili szofer Jan Juryszyn i Tkaczuk, poczem Juryszyn własnem autem obu odwiózł do szpitala powszechnego w Kołomyji.

HARCERZE Z GDAŃSKA W KOSOWIE. Dnia 7 b. m. do Kosowa przybyła wycieczka harcerzy z Gdańska w liczbie 40 osób. Harcerze zostali zakwaterowani w „Domu Zdrowia“.

ZNALEZIENIE NIEMOWLĘCIA W Słobodzie Runguskiej dwie nieznane kobiety pozostawiły w pobliżu drogi i strumyka dziecko płci męskiej, liczące około 4 tygodnie, zawinięte w pieluszki i pierzynę, poczem zbiegły przez lasy państwowe w kierunku Berezowa Średniego. Dziecko żywe powierzono opiece sołtysa w Słobodzie Rungurskiej, a za owemi kobietami wdrożono dochodzenia.

CHÓR JURANDA, który w jednym swym występie dnia 9 b. m. pożegnał Kołomyję, pozostawił po sobie wiele miłych wspomnień.

Ze sportu

PRZED REWANŻOWYM MECZEM LOUISA Z SCHMELINGIEM

W wywiadzie prasowym Joe Louis oświadczył, że mniej więcej za trzy tygodnie podejmie znowu treningi bokserskie. Joe Louis uważa nie bez słuszności, że należy mu się rewanż od Schmelinga. Mecz rewanżowy jest obecnie dla Loisa znacznie ważniejszy nawet, niż walka o tytuł mistrza świata. W najbliższym czasie mają się rozpocząć pertraktacje w tej sprawie.

Sprawa meczu o mistrzostwo świata Braddock — Schmeling, nie jest jeszcze załatwiona ze względu na to, że Braddock posiada kontrakt z tow. „New York Madison Square Garden“, podczas gdy Schmeling zawarł porozumienie z „Klubem Sportowym 20 wieku“. Rokowania pomiędzy wymienionemi towarzystwami o doprowadzenie do skutku spotkania Braddock — Schmeling zostały zerwane.

POLSKA SZERMIERCZA EKIPA OLIMPIJSKA

Szermiercza reprezentacja olimpijska składać się będzie ostatecznie z 11 zawodników. Pozatem w skład ekspedycji wejdzie jeszcze dwóch fechmistrzów (Szombatelly i Koza) i inż. Zubrzycki, wydelegowany na międzynarodowy kongres szermierczy. Kierownik ekspedycji jeszcze nie jest ustalony. Walczyć będą w szpadzie: Zaczyk, Franz, Szempliński, Staszewicz i Karwicki, a w szabli: Dobrowolski, Segda, Sobik, Suski, Pappee i Zaczyk.

POLSCY WIOŚLARZE NA MIĘDZYNARODOWYCH REGATACH W GDAŃSKU

W niedzielę odbyły się w Gdańsku wielkie międzynarodowe regaty żeglarskie z udziałem osad gdańskich, niemieckich, łotewskich i polskich.

Najważniejszy bieg o puhar Bałtyku i nagrodę prezydenta Łotwy Ullmanisa, wygrała ponownie osada Germanii z Królewca. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zajęło drugie miejsce przed Ruder Club Hansa z Gdańska.

W biegu ósemek o puhar senatu gdańskiego, zwycięstwo odniosła Germania królewieckiej. Bydgoszczanie zajęli i tu drugie miejsce.

W biegu młodzieży, Polski Klub z Gdańska, zajął trzecie miejsce.

Wszystkie biegi były ciekawe i w doborowej konkurencji. Pogoda dopisała, publiczności zebrało się jednak niewiele.

KRAKÓW BIJE LUBLIN 3:0

Rozegrany wczoraj w Lublinie mecz o puhar Polski Kraków — Lublin, zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:0. Mecz, jak wiadomo, został z polecenia P. Z. P. N. powtórzony, gdyż pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

ZIÓŁKOWSKI USTALA REKORDY MOTOCYKLOWE

W Poznaniu odbył się na szosie między Swarzędem a Kostrzynem, na nowo otwartej autostradzie wyścig motocyklowy na dystansie 1 klm., zorganizowany przez oddział motocyklowy unji poznańskiej. W ramach tych zawodów, motocyklista Ziółkowski, który zgłosił próbę pobicia rekordu Polski, uzyskał na maszynie D. K. W. 250 ccm. przeciętną szybkość 131,5 klm./godz. Jeszcze lepszy czas uzyskał Ziółkowski na jednym kilometrze — 25,8 sek. czyli 139.15 klm./godz. Ziółkowski tem samem pobił rekord Polski w klasie maszyn 250 ccm., ustanowiony przez Weyla oraz w kateg. 350 ccm., uzyskany przez Richtera z Warszawy i Czerniaka z Poznania.

Organizacja wyścigu dobra. Warunki atmosferyczne były ciężkie. Panowała mgła, powietrze przesycone było wilgocią i nie pozwalało na uzyskanie odpowiedniej szybkości.

Po eksplozji w angielskim arsenale



Wejście do arsenału Woolwich pod Londynem, gdzie przed kilkoma dniami na skutek eksplozji zginęło pięciu robotników.

Popierajmy cele i zadania T. S. L.

Samobójstwo sarny

Donoszą z Budapesztu o niezwykle ciekawem wydarzeniu, które zaprzecza instynktowi samozachowawczemu, tak ogromnie silnemu u zwierząt. Do pewnego ogrodnika z okolic Budapesztu, zabłąkała się mała sarenka. Wyrosła wśród troskliwej opieki na dorodną sarnę i wtedy pomyślano o poszukaniu jej odpowiedniego towarzysza życia. Zdarzyło się, że w pobliskiem miasteczku wychował się również pod opieką ludzi rogaczyk, który także rozwinął się normalnie i miał stanowić doskonałą parę dla sarny. Po pewnym czasie doskonałego zżycia się dwojga leśnych istot, już nierozstających się zupełnie, zachorował rogacz i wnet zginął. Pochowano go w obrębie ogrodzenia, w którem żyła szczęśliwa para. Od tej chwili sarna przestała jeść, marniala, a nawet najulubieńsze kąski i pieszczoty domowników, na które dawniej żywo reagowała, nie mogły jej otrząsnąć z bolesnego odrętwienia. Po pewnym czasie, gdy koza mocno podupadła na siłach, widać odezwał się w niej instynkt samozachowawczy, odzyskała nagle apetyt a w końcu i siły. Gdy jednak wróciła do normalnego fizycznego stanu, rozpacz jej za ukochanym towarzyszem życia, wybuchła z nową nieoczekiwaną siłą. Pewnego ranka znaleziono ją martwą. Rozbiła sobie czaszkę o żelazne sztachety ogrodzenia.

Jest to fakt rzeczywiście niezwykły i godny zanotowania. Instynkt życia jest bowiem u zwierząt o wiele silniejszy niż u ludzi. Człowiek im jest bardziej kulturą przesiąknięty, tem bardziej zanika w nim instynkt samozachowawczy. U zwierząt zdarzają się fakta takiego zaniku niezmiernie rzadko, a jedynie znane są wzruszające historje psiej wierności, psiego przywiązania, które nieraz kończą się śmiercią po stracie ukochanego pana lub opiekuna

Bohaterska śmierć chirurga

Po trzytygodniowych męczarniach zmarł w szpitalu św. Bartłomieja w Londynie młody, znakomity chirurg, dr. H. P. Nelson. Wybitni lekarze angielscy poświęcają jego pamięci — na łamach „Brytyjskiego dziennika medycznego“ — słowa gorącego uznania, oraz wyrażają współczucie dla młodej wdowy, która ubóstwianego małżonka pielęgnowała z najwyższem poświęceniem.

Nelson uległ niebezpiecznej infekcji w czasie dokonywania pewnej operacji i natychmiast zdał sobie sprawę z groźnych skutków zakażenia. Gdyby był przerwał operację i poddał się zaraz zabiegom lekarskim, mógł się jeszcze uratować. Nie chciał jednak odstąpić ciężko chorego pacjenta i przez całą godzinę pozostawał przy nim na sali operacyjnej. Okres ten wystarczył, by infekcja przerodziła się w ciężkie zatrucie krwi.

Niebawem okazała się konieczność amputacji ramienia. Nelson przyjął ten wyrok bez sprzeciwu, — ani jeden muskuł nie drgnął w jego twarzy, jakkolwiek odjęcie prawego ramienia oznaczało kres jego karjery chirurga Niestety i ta ofiara nie pomogła. Chwilami zdawało się lekarzom, że zdołają wyrwać go śmierci — ale gangrena postępowała i zatruwała coraz inne organy. Nelson sam obserwował postępy choroby, zachowując zimną krew i pogodę ducha do ostatniej chwili. Jedyną troską umierającego była młodziutka żona, którą pozostawił pogrążoną w głębokiej rozpaczy.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 14 lipca

Belgi belgijskie 89.73 — 89.30, dolary amerykańskie 5.30 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie —, floreny holenderskie 361.17 — 359.45, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.44 — 172.60, funty angielskie 26.64 — 26.48, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.20 — 19.70, korony duńskie 118.89 — 118.05, korony norweskie 133.88 — 132.90, korony szwedzkie 137.28 — 136.30, liry włoskie — 35 — 33, marki fińskie 11.74 — 11.60, — marki niemieckie 143 — 138, pesety hiszpańskie 63 — 61, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 103 — 102, Cukier 28, — Lilpop 12.50, Starachowice 32.25.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50, serje nienotowane, druga emisja — 65.00, serje 73.00, 4 proc. premj. dolarowa 47.00, 7 proc. stabilizacyjna 49.50 — 50.25 ost. drobne.

DEWIZY

Belgja 89.55 — 89.73 — 89.37, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 360.45 — 361.17 — 359.73, Kopenhaga 118.89 Ó 118.31, Londyn 26.57 — 26.64 — 26.50, N. Jork 5.30 i trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 133.88 — 133.22, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 137.28 — 136.62, Zurych 173.10 — 173.44 — 172.76, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Włochy 42.00 — 41.70, Helsingfors 11.74 — 11.68, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. Giełda nieczynna.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i pół, Londyn 15.35 i jedna czwarta, Paryż 20.22 i jedna czwarta, Praga 12.69, Medjolan 24.10, Belgja 51.70, Amsterdam 208.15, Oslo 77.17 i pół, Kopenhaga 79.17 i pół, Berlin 123.25.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne na miarę	0.16 — 0.18	zł.,
mleko pasteryzowane lub w butelkach z dostawą do domu	0,22 — 0.24	zł.
śmietana kwaśna	0.80 — 0.90	„
masło deserowe w blokach	2.60	„
masło stołowe	2.40	„
masło kuchenne	2.20	„
twaróg chudy	0.50	„
twaróg gospodarski	0.70	„
kopa jaj	3.30	„

Wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

ZA FIRANKĄ

Buduar.
On i ona.
Lampa z abażurem,
Więc półmrok w czerwieni,
Wymownym konturem
Znaczy się na ścianie,
Wyciągnięta sofa,
I dwa — dwa tylko cienie.
„Mój panie "
„To było niegodne!!"
„Co za katastrofa?!!!"
„O jam nie taka !!!!"
„A? — Co? — Nic? — Więc? — "
„Jeszcze odrobinę".
Buduar.
On i ona. — — — — — —
Da capo al fine. . . . . .

---

15 lipca 1936

Sroda
Henryka, Filipa
Jutro: M. B. Skalerzej
Wschód słońca 3·32
Zachód „ 19·50

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:
Środa, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ. K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: 1. „Piekło Chin". 2. „Żona dwóch mężów".
CASINO: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Królewska faworyta".
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Markiza Yorisaka" oraz „Ostatni triumf".
GRAŻYNA: „Osaczona" oraz „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
KOPERNIK: I. „Czarownica", II. „Złota dziewczyna" oraz mecz bokserski.
MARYSIEŃKA: „Czwarte przykazanie".
METRO: „Piekło" Dantego oraz doborowe dodatki.
MUZA: I. „Miłosne niespodzianki" z Normą Schearer. II. „Cały Paryż śpiewa".
PALACE: „Ostatnia miłość".
PAN: „Morderca" (Wampir z Düsseldorfu) oraz „Kocha.. Lubi.. Szanuje.."
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i Brodziszem.
STYLOWY: „Kaprys pięknej pani" oraz rewja.
ŚWIT: „Quo Vadis" z Janningsem w roli Nerona.
TON: „Potępieniec" (Victor Mc Laglen) oraz „Osiem godzin Dra Morgana".
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. „WIEDEŃ".

— TEATR WIELKI nieczynny.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Jeszcze tylko kilka dni zabawna lekka komedja Franka „Va Banque" w czołowej obsadzie. — Występy gościnne Kazimiery Skalskiej. — Ceny najniższe na sezon letni!

— W NAJBLIŻSZYCH DNIACH NOWA PREMJERA. W ciągu najbliższych paru dni, ukaże się na deskach Teatru Rozmaitości świetna, ciesząca się wszędzie największem powodzeniem wesoła komedja Ellisa: „Omal nie noc poślubna".

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. O godzinie 12.55 Jan Brzoza wygłosi feljeton p. t. „Złoto na ziemiach polskich", zaś o godzinie 18.25 redaktor Władysław Filar, będzie mówić o „Fenomenie intuicji autorskiej — Roger Vercel".

— SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. — Wszystkie dzieci znają napewno dobrze Szczepka, Strończia i Hipka, bohaterów licznych audycyj dla dzieci. Trójka ta wystąpi w środę o godz. 15.45 w audycji, którą rozgłośnia lwowska nadaje na wszystkie stacje P. R., p. t. „Od kominiarczyka do zegarmistrza". Prócz wesołych djalogów usłyszą dzieci wiele ciekawych, opracowanych na podstawie starych źródeł piosenek rzemieślniczych, które wykona chór. Tekst audycji pióra J. Tota, muzyka Zbigniewa Lipczyńskiego. Reżyseruje Ada Artzt.

— RECITAL FORTEPIANOWY. — P. Wanda Zarzycka - Szajowska, wystąpi dziś przed mikrofonem lwowskim z własnym recitalem fortepianowym o godzinie 18.05. W programie utwory: Czajkowskiego, Rachmaninowa i Debussy'ego.

— KONCERT ORKIESTRY T. SEREDYŃSKIEGO. Dla zwolenników lekkiej, wartościowej muzyki, przygotowała rozgłośnia lwowska na środę 15 lipca godzina 22.15 koncert, o programie złożonym z utworów: Hruby'ego, Ketelbey'a, Kockerta, Kleina, Winsela i innych kompozytorów. — Melodyjne te utwory, usłyszymy w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.



Zarząd miasta Lwowa wobec Targów Wschodnich

Prezydent m. Lwowa dr. Ostrówski wydał poszczególnym działom służby polecenie przestrzegania terminów prac technicznych, związanych z otwarciem Targów Wschodnich. Chodzi o to, aby wszystkie kardynalne roboty miejskie zostały między 20 a 30 sierpnia całkowicie wykończone, zwłaszcza te roboty, które znajdują się w sąsiedztwie Targów Wschodnich, lub mają z niemi jakikolwiek związek. Przedewszystkiem wydane zostały ściśle polecenia wykończenia robót drogowych na tych ulicach, przez które odbywa się przejazd na teren Targów Wschodnich. Doświadczenia lat poprzednich wykazały, że szereg robót wykonano w ostatniej chwili przed otwarciem Targów, lub wykończono je prowizorycznie.

W roku bieżącym, wobec rozszerzenia zasięgu Targów Wschodnich i przygotowań organizacyjnych, spodziewany jest wielki zjazd do Lwowa na Targi Wschodnie. W okresie Targów Wschodnich odbędą się również ważne konferencje i zjazdy gospodarcze, zebrania organizacyj społecznych i t. d.

Zaciąg kandydatów do Ochotniczych Drużyn Roboczych

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie, przeprowadzać będzie w czasie od 20 do 24 b. m. w godzinach od 9—13-tej, na terenie Województwa Lwowskiego zaciąg kandydatów — mężczyzn, do Ochotniczych Drużyn Roboczych Funduszu Pracy.

Ubiegający się o przyjęcie do Drużyn kandydat, winien odpowiadać następującym warunkom: 1) mieć ukończony 16 a nie przekroczony 20 rok życia, 2) pełne kwalifikacje zdrowotne do pracy w Drużynach, 3) posiadać pisemną zgodę rodziców lub opiekunów, 4) posiadać dokumenty osobiste, świadectwa szkolne i ewentualnie zaświadczenie o dokonaniu rejestracji wojskowej.

Zaciąg obejmuje miasta i powiaty: Dobromil (dnia 21 b. m.), Borysław (dnia 20 b. m.), Jarosław (dnia 22 b. m.), Krosno (dnia 24 b. m.), Lwów (dnia 21 i 22 b. m.), Przemyśl (dnia 20 b. m.), Rzeszów (dnia 23 b. m.), Sanok (dnia 23 b. m.), Sambor (dnia 22 b. m.), Tarnobrzeg (dnia 24 b. m.) z tem, że w m. Lwowie kandydaci winni zgłaszać się w lokalu Komisji Poborowej przy ul. Pijarów 33, w Borysławiu i w Przemyślu i Ekspozyturach Wojew. Biura Funduszu Pracy, w pozostałych miejscowościach w Wydziałach Powiatowych.

— ECHA POGRZEBU ŚP. H. LOEWENHERZA. W uzupełnieniu sprawozdania z pogrzebu ś. p. H. Loewenherza donosimy, że imieniem P. Wojewody lwowskiego wziął udział w pogrzebie nacz. Kwaśniewski.

— WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGJI POROZBIOROWEJ POLSKI", otwarta codziennie w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) od godziny 10-tej do 2-giej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 20 gr., wycieczki zbiorowe 10 gr. od osoby.

— LIGA OCHRONY ZWIERZĄT WE LWOWIE urządziła w dniu 12 lipca 1936 r. drugi z zapowiedzianych wykładów dla woźniców i właścicieli koni. Referat na temat „Praktyczne wskazówki jak należy obchodzić się z koniem" wygłosił inspektor Ligi p. Piotr Błaszczak; referent przedstawił obecny niekulturalny sposób obchodzenia się woźniców z końmi, wyraził nasuwające się stąd uwagi oraz przedstawił postulaty jakie Liga Ochrony Zwierząt w sprawie ochrony konia, ma do woźniców i właścicieli koni.

W dyskusji, jaka się wyłoniła, zabierali głos woźnice i właściciele koni, użalając się na krytyczne obecnie położenie, na równoczesne rozbudowanie wielu dróg i ulic we Lwowie, oraz brak pomocy ze strony Zarządu Miasta, względnie Zakładu Czyszczenia Miasta (niepolewanie wodą ulic brukowanych i asfaltowanych, śliskich i górzystych). Woźnice podnieśli także fakt, że wszystkie dworce towarowe we Lwowie, są zbyt późno zamykane, przez co zmuszeni są woźnice wraz z końmi ponad normę (8 godzin) pracować, bardzo często 12 do 16 godzin na dobę.

Zebraniu przewodniczył wiceprezes Ligi, sędzia okręgowy p. W. Kapecki, który w dłuższem przemówieniu zapewnił woźniców, że wszystkie ich wnioski będą starannie rozpatrzone i do odnośnych władz z opinją Ligi skierowane.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Święto narodowe Francji

Wczoraj, w dniu święta narodowego Francji, odbyło się w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Oleniacz, na chórze grała orkiestra wojskowa 40 p. p. utwory religijne. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci Władz cywilnych i wojskowych, nacz. wydz. Województwa Kwaśniewski, Prezydent Ostrowski, starosta Kirschner, przedstawiciele Ligi polsko - francuskiej i towarzystw pokrewnych i w. in. Honory wojskowe oddała kompanja 40 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Rolę gospodarza spełniał konsul francuski we Lwowie.

Nowi dziekani w U. J. K.

Rady Wydziałowe Uniwersytetu Jana Kazimierza wybrały w ciągu b. r. Dziekanami na rok 1936-37 na Wydz. Teologicznym X, Prof. J. Stepę, na Wydz. Prawa Prof. Ludwika Ehrlicha, Lekarskim — Prof. Marjana Frankego, Humanistycznym — Prof. Stan. Łempickiego, Mat.-Przyrodniczym — Prof. Juljana Tokarskiego.

Lustracja urzędów skarbowych

W pierwszym dniu lustracji władz i urzędów skarbowych P. Wiceminister Skarbu Świtalski, zwiedził uzdrowiska w Lubieniu Wielkim i Morszynie - Zdroju, interesując się wspaniałym rozwojem obu tych uzdrowisk. — W poniedziałek P. Wiceminister z towarzyszącemi mu osobami, przeprowadził szereg lustracyj całokształtu agend II-go Urzędu Skarbowego we Lwowie, które trwały od godziny 8—15-tej.

W godzinach wieczornych P. Wiceminister Świtalski wziął udział w konferencji zorganizowanej przez Izbę Przemysłowo - Handlową, na której komsja podatkowa Izby przedstawiła P. Wiceministrowi szereg postulatów z dziedziny skarbowej. Po zakończeniu konferencji, Prezydjum Izby podejmowało P. Wiceministra Świtalskiego w salonach hotelu George'a. — W dniu dzisiejszym P. Wiceminister wyjechał na dalszą lustrację urzędów skarbowych w Jaworowie i Jarosławiu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Dzieci polskie z Prus Wsch. we Lwowie

W dniu wczorajszym przejechało przez Lwów 22 dzieci polskich z Prus Wschodnich na kolonję letnią w Jasieniu, pow. Kalusz, organizowaną przez Polski Związek Zachodni, także w Kamionce Strumiłowej znajduje się na kolonji 21 dzieci polskich z Niemiec.

Ponadto w całym szeregu miejscowości w Małopolsce Wschodniej, jest zorganizowanych kilkanaście kolonij dla dzieci polskich z Górnego Śląska w ogólnej liczbie około 400.

Ochronka im. dyr. inż. Aleksandrowicza na Batorówce

Zasłużony dla Lwowa inż. Stan. Aleksandrowicz już za życia zbierał datki i sam składał ofiary na budowę ochronki na Batorówce. Ochronka ta istnieje już od dwu lat pod egidą Koła Pań TSL. Dzięki ofiarności sióstr zmarłego śp. Michaliny i Anieli w sumie 25 tys. zł. zakupiono na Batorówce grunt pod budowę nowego gmachu. Wczoraj J. Em. Ks. Arcybiskup Twardowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego. W uroczystym akcie wzięła udział rodzina fundatora: prof. Zenon Aleksandrowicz, siostra Sokolińska i p. Solski. Ponadto obecni byli: inż. Biernacki, prez. Poratyński, r. Włodzimirski i tłumy mieszkańców Batorówki. Po poświęceniu kamienia węgielnego dyr. Benedyktowicz wmurował akt erekcyjny wykonany na pergaminie, poczem Ks. Arcybiskup wygłosił przemówienie do rodziców i dziatwy

Bezpieczeństwo pożarne Brzuchowic pod znakiem zapytania

Szeroko rozbudowane i wciąż w dalszej przebudowie pozostające podlwowskie letnisko Brzuchowice, ośrodek gminy zbiorowej, zdawałoby się, że pod względem bezpieczeństwa pożarnego przedstawia stan, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom, w tym względzie stawianym. Tymczasem okazuje się, że stan ten wygląda wprost fatalnie i w razie jakiegoś wielkiego pożaru następstwa tych fatalnych stosunków na terenie Brzuchowic byłyby niemal katastrofalne.

Przejdźmy do szczegółów. Uwagi po wyższe nastręcza nam naoczna obserwacja pożaru, jaki w Brzuchowicach wybuchł ubiegłej niedzieli o wczesnej godzinie popołudniowej. Pożar powstał w stojącym na wzgórzu obszernym domu letniskowym, okolonym kępą drzew przy ul. Ochronek, prawdopodobnie skutkiem zajęcia się sadzy w kominie, gdy zbyt intenzywnie palono w starej kuchni na obiad. Cały dom zbudowany z drzewa, z obszerną wieżyczką piętrową, stanowił ze względu na łatwo palny materjał objekt, którego ocalenie polegać mogło jedynie na szybkiej, a planowo prowadzonej akcji ratunkowej. Ogromny słup czarnego dymu poruszył całą dzielnicę letniskową i wnet w stronę pożaru spieszyły duże zastępy letników, nie było jedynie widać tych, którzy w pierwszej chwili stawić się tam byli powinni.

Nie winimy w tej mierze miejscowej Straży ochotniczej. Brzuchowice mają liczną straż, której członkowie ubiegłej niedzieli, ubrani w paradne mundury, przygotowywali się do współudziału w zapowiedzianym wielkim festynie, urządzanym przez wszystkie organizacje miejscowe, zatem pożar, który wybuchł w niedzielę, nie zastał ich nieprzygotowanych. Już dochodziliśmy do miejsca pożaru po przebyciu 1 km drogi, gdy zdaleka nadjechał tren pożarny. Pewne opóźnienie w zjawieniu się trenu tłumaczono nam trudnością w uzyskaniu koni do wozów, skutkiem czego nie zdołano odrazu ruszyć z miejsca na alarm.

Wreszcie znalazł się tren pożarny na miejscu i rozpoczęła się akcja ratunkowa. Tren składał się z małego beczkowozu oraz jednej małej sikaweczki, przywiezionej wozem, zatem zaledwie z dwu minjaturowych objektów ratunkowych. Wozy zajechały na wzgórze, zjawił się wraz z nimi i naczelnik oraz kilkunastu strażaków. Zaraz na wstępie okazało się, że brak temu zespołowi strażackiemu jednolitego, silnego kierownictwa, rozkazy bowiem wydawał naczelnik, a obok niego na własną rękę jacyś cywilni osobnicy, skutkiem czego odrazu powstało zamieszanie i widoczny chaos. Załączono do sikawki i beczkowozu węże i puszczono w ruch wodę z małego beczkowozu, przy czem okazało się, że skutkiem nieszczelnego załączenia prądnicy oraz ze psutych przewodów wężowych nawet ta minimalna ilość wody, jaką w pierwszej chwili rozporządzano, przelewała się w dużej ilości na ziemię i szła na marne, przed zetknięciem się z płomieniami. Kierowanie prądnicą w pierwszej chwili wywołało jakieś zamieszanie wśród kilku strażaków i cywilnych, którzy rościli sobie pretensje do tej ważnej roli. I strażak, który nią kierował, nie był — zdaniem naszem — fachowo do tej roli przygotowany, to też z tłumu raz po raz porywały się okrzyki: „panie! gdzie pan leje? — przez okno do środka!" i t. d.

A tymczasem szczupła ilość wody, zawartej w malutkim beczkowozie, wyczerpała się bardzo szybko, skutkiem nieszczelności prądnicy strażak był zmoczony do nitki, pewnie znaczna część wody spłynęła z przewodów na ziemię, a dom gorzał sobie w najlepsze. Mały prąd atakujący, z wyczerpaniem się beczkowozu, ustał naturalnie. Drugiego beczkowozu na zmianę nie było!

Zwieziono tedy sikawkę i beczkowozik poniżej palącego się budynku, aby zbliżyć się w ten sposób do płynącej po przeciwnej stronie gościńca rzeczki Brzuchowiczanki. Do rzeczki tej zaapelowano nie przewodami, ale ustawił się żywy szereg, podając sobie wiadra i konwie, z których wodę wlewano do beczkowozu. I jak długo owe wiadra kursowały intenzywnie, tryskał z sikawki drobny prądzik, w miarę osłabiania się donoszenia wody, naturalnie atak wodny zamierał, co zdarzało się bardzo często. Żę wodę z rzeki dostawiano stosunkowo słabo, przypisać należy temu, że w tym sznurze podających wiadra stanęły do ofiarnej pracy prawie że wyłącznie kobiety, letniczki młode i stare, nawet siwe, gdyż mężczyźni nie spieszyli do tej akcji, odgrywając rolę obserwatorów.

Pod tym względem panował zatem chaos na całej linji. I tu podkreślić mu simy, iż panować musiał, gdyż na miejscu pożaru nie widzieliśmy ani jednego posterunkowego z licznego posterunku miejscowego, zatem nie było nikogo, ktoby akcję donoszenia wody ujął w sprężyste ramy. Może przybył on później, gdy już pożar dogasał, nie byliśmy już wtedy na miejscu.

Dopiero w końcowem stadjum pożaru przywieziono haki i strażacy zabrali się do rozrzucania palących się belek. Jawiła się w tym czasie i ochotnicza straż z Borek dominikańskich.

Gdy już pożar niszczył wnętrze parterowego domu, w którym mieszkały trzy rodziny letników, odeszliśmy, spotykając po drodze kilkunastu strażaków, w paradnych mundurach, dążących prawdopodobnie na zapowiedziany festyn.

Pożar powyższy budzić musi arcysmutne refleksje na temat gotowości pożarnej w Brzuchowicach. Wśród licznie zebranych na miejscu inteligentów lwowskich, jak lekarzy, adwokatów itp., padały krytyczne uwagi przedewszystkiem w kierunku Gminy, której troskę nad bezpieczeństwem pożarnem miejscowości tak dosadnie ilustrował niedzielny pożar. Żeby cały tabor pożarny składał się w tak dużej i szeroko rozprzestrzenionej miejscowości aż z jednego, maleńkiego beczkowozu i sikaweczki oraz z popsutych przewodów, — to przecież wyrasta do granic skandalu, któremu trzeba dać wyraz przez napiętnowanie tych stosunków.

Może starostwo powiatowe wglądnie w te fatalne stosunki w ośrodku gminy zbiorowej, tuż pod Lwowem leżącym i zapewni mieszkańcom Brzuchowic i stałym i letnikom, należyte bezpieczeństwo pożarne przez postawienie całej sprawy na właściwym poziomie.

Niedzielny pożar w Brzuchowicach, gdyby w poszczególnych swych epizodach był sfilmowany, ekran ściągałby takie tłumy widzów, że dochód przyniósłby Brzuchowicom kilka autopomp pożarnych w podarunku... a.

Komisja ministerjalna we Lwowie

Posiedzenie w Izbie Przemysłowo-Handlowej

(—) Od dwu dni bawi we Lwowie komisja ministerjalna ministerstwa skarbu. Na czele komisji stoi p. wicemini-ster skarbu dr. F. Świtalski, któremu towarzyszą naczelnik wydziału p. Guzikowski i dyr. Drojanowski. Komisja ta przeprowadziła wczoraj lustrację Izb. Skarbowych we Lwowie.

O godzinie 6-tej wieczorem komisja zjawiła się w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej. Przybyłych, w osobach p. wicemin. dr. Świtalskiego, naczelnika Guzikowskiego, dyr. Drojanowskiego, którym towarzyszyli prezes Izby Handlowej p. Greger i naczelnik Izby Skarbowej p. Weinert, powitał urzędujący wiceprezes p. Schayer. W posiedzeniu wzięło udział 16 członków wchodzących w skład komisji podatkowej przy Izbie Przem.-Handl. Ponadto jawili się urzędnicy dyrekcji Izby P. H. z dyrektorem dr. Jasińskim na czele.

W czasie posiedzenia omówiono następujące sprawy: reformę świadectw szczegółowych, opodatkowanie bezpośredniego eksportu drewna, nadmierne stawki procentowe dla przedsiębiorstw restauracyjnych, uwalnianie od podatku obrotowego transakcyj giełdowych, ochronę lokatorską lokali przemysłowo-handlowych i w. in. W dyskusji zabierali głos radcowie: Kozioł, Gorgolewski, dr. Zieher, Fraenkel, Kiesler.

Zkolei odpowiadał p. wicemin. dr. Świtalski, a szczegółowych wyjaśnień udzielił p. nacz. Guzikowski. O godz. 9-tej odbyło się w salach restauracji George'a zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział członkowie komisji ministerjalnej, prezydjum i dyrekcja Izby P. H. oraz szereg radców Izby.

Pociąg-wystawa przybywa na teren województw południowo-wschodnich

Na teren województwa: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego przybywa wkrótce pociąg-wystawa, który zatrzyma się w kilkudziesięciu miejscowościach i dotrze do najdalszych zakątków kraju. W czasie poprzedniej tury wystawę wytwórczości polskiej zwiedziło około 300 tysięcy osób.

Pociąg-wystawa stanowi wędrowną propagandę dorobku produkcji krajowej. W pociągu znajduje się wystawa działalności Lasów Państwowych, przedstawiona na pomysłowych tablicach, fotografjach i statystyce. Gospodarce leśnej poświęcono bardzo wiele miejsca, a to głównie z tego powodu, że Lasy Państwowe dają skarbowi państwa bardzo znaczne wpływy.

W pociągu urządzono ciekawie pomyślany dział morski, propagujący korzyści, jakie osiągamy dzięki posiadaniu portu gdyńskiego. Specjalny wagon zajęły Monopole Państwowe. Bardzo efektownie przedstawia się dział farmaceutyczny, przemysł i rolnictwo.

Nie zapomniano również o dziale ogólno-dydaktycznym wraz z kinem i specjalnemi płytami gramofonowemi. Uruchomiono również biuro informacyjno-handlowe, które pośredniczyć będzie w zawieraniu transakcyj.

Pociąg-wystawa budzi wszędzie, gdzie się pojawi, ogromne zainteresowanie, często dla zwiedzenia tej wystawy przybywają ludzie z dalszych stron, furmankami, pieszo i na rowerach.

———

Nie wyjeżdżać do kamieniołomów w Janowej Dolinie

Ostatniemi czasy wielu bezrobotnych wyjeżdża do Państwowych Kamieniołomów w Janowej Dolinie (woj. Wołyńkie), w poszukiwaniu tam zajęcia.

Jak się dowiadujemy, jest to zupełnie bezcelowe, ponieważ rynek pracy w tej miejscowości jest w 100 proc. nasycony i wyjazd bezrobotnych do Janowej Doliny na własną rękę jest tylko niepotrzebna stratą czasu i pieniedzy.

———

Zdarzenia i wypadki

(a) ZAMACH SAMOBÓJCZY AWANTURNICY. Przytrzymana za wyprawianie awantur w śródmieściu Julja Hetnarowicz (ul. Sieniawska 4), sprowadzoną została do komisarjatu, gdzie zażyła kilka proszków sublimatu. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

(a) POSZUKIWANIA ZA ZBIEGŁĄ UMYSŁOWO CHORĄ. Zamieszkały przy ul. Prostej 28 na Bogdanówce, Michał Fedończyszyn zawiadomił policję, iż jeszcze w dniu 5 bm. umysłowo chora jego żona Michalina wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła.

(a) WŁAMYWACZ ZA KRATKAMI. Do aresztów odstawiony został wczoraj notowany włamywacz Grzegorz Kotiuk (ul. Szewska 5), który przed kilku dniami dokonał włamania mieszkaniowego na szkodę Ludmiły Gepert przy ul. Piekarskiej 16.

———

AKT ZEMSTY PORZUCONEJ NARZECZONEJ

(a) Późnym wieczorem do mieszkania Zdzisława Sołdaka, robotnika, przy ul. Kaspra Boczkowskiego 11 a, przyszła jego była narzeczona, Rozalja Kosyłówna i gdy pod jakimś pozorem zdołała wyprowadzić go na ulicę, rzucilo się na niego w tej chwili jakichś trzech nieznanych osobników, którzy poranili go nożami i pobili dotkliwie, poczem naturalnie czemprędzej zbiegli. Wraz z nimi zbiegła i Kosyłówna, która wywołała zajście, chcąc się w ten sposób zemścić na swym byłym narzeczonym za to, iż ją porzucił. Za Kosyłówną, która ukrywa się przed policją, wdrożone zostały poszukiwania. Rannemu Sołdakowi pospieszyło z pomocą Pogotowie Ratunkowe.

ARESZTOWANA ZA SPRZENIEWIERZENIE

(a) Stanisław Węgrzyn, administrator domów Fundacji em. urz. Banku Gosp. Kraj. (ul. Mickiewicza 3), zawiadomił policję, iż dozorczyni realności nr. 2a przy ul. św. Teresy, Marja Miciak sprzeniewierzyła 558 zł., pobranych tytułem czynszu od lokatorów na szkodę powyższej administracji.

ATAK TAKSÓWKI NA WÓZ TRAMWAJOWY

(a) O godz. 2-giej po południu samochód ciężarowy nr. 92045, prowadzony przez szofera Nikodema Szpunala z Rzeszowa, najechał naprzeciw kościoła św. Anny na wóz tramwajowy linji „8". Ofiar w ludziach nie było. Wóz tramwajowy został nieznacznie uszkodzony.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Gabrjel Rotter

em. sędzia S. O. i adwokat, zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach.

Ur. we Lwowie w 1866 r., studja odbywał na U. J. K., poczem poświęcił się stanowi sędziowskiemu.

Etapy jego żmudnej pracy to Bóbrka, Ottynja, Ustrzyki i Sanok, gdzie przebywał lat kilkanaście. Przeniesiony do Lwowa jako sędzia okr., dał się poznać w mieście naszem jako człowiek, który miał wielkie wyczucie sprawiedliwości. Był wybitnym znawcą prawa cywilnego i znakomitym interpretatorem. Jego uczynność i wielka dla ludzi życzliwość płynęły właśnie z etyki chrześcijańskiej. Zgon Jego boleśnie odczuli Ci, którzy znając Go, czcić się nauczyli.

Osierocił córkę dr. Jadwigę Rotter-Musiałową, żonę znanego i cenionego lekarza dra Włodzimierza Musiała.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 15-tej (3) w poł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Ekscentryczny zbieracz przepisów kucharskich

W Dollaryce zdarzają się i takie rzeczy, jak to, że właściciel kilku fabryk, mr. Paul White, osiągnąwszy na drodze zbierania fortuny wszystko, co można było i zebrawszy pokaźną ilość miljonów, postanowił odpocząć po pracy i oddać się nareszcie swemu ulubionemu zajęciu — zbieraniu przepisów kucharskich. Mr. White nie kolekcjonuje jednak zwykłych przepisów na potrawy codzienne, ale poszukuje białych kruków, przepisów na potrawy, których niema w żadnym jadłospisie restauracyjnym, w żadnem menu domowem. Aspiracje szczególnego zbieracza sięgają wysoko i daleko.

Postanowił on zebrać ni mniej ni więcej, jak 100.000 przepisów kucharskich i dopiero, gdy będzie w posiadaniu tej liczby, wydać zbiór w postaci książki, gdzie wszystkie przepisy będą posegregowane według krajów i narodów. Aby dopiąć swego, przekazał mr. White swoje fabryki synom, a sam ruszył na poszukiwanie cennych przepisów niczem nowoczesny Brillant Savarin. Objechał już całe Stany Zjednoczone, gdzie zebrał kilka tysięcy b. „cennych unikatów", a obecnie udał się w podróż do Europy, gdzie spodziewa się odkryć i nabyć wielkie skarby.

Wobec, tego że mr. White posiada odpowiednie środki materjalne, nic nie stoi na przeszkodzie jego zamiarom objechania całego świata, zwiedzenia Azji, Australji, Afryki skąd spodziewa się przywieść piękną zdobycz. Różne mają ludzie ambicje, można mieć i taką, zwłaszcza jeśli ma się czas i środki po temu. OR.

Z ŁAŃCUTA

B. król Alfons XIII. w Łańcucie

Łańcut, 14. 7. (Tel. wł. O.) W gościnie u hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, bawił przez kilka dni były król hiszpański Alfons XIII, który większą część czasu spędził na polowaniu na rogacze i jelenie, w letniej rezydencji Potockich. B. król bawił incognito, pod przybranem nazwiskiem księcia Alby.

W tym samym czasie gościł na zamku łańcuckim książę Bourbon ze swą małżonką oraz poseł francuski w Bukareszcie min. pełnomocny Fargoit. — W poniedziałek b. król Alfons XIII wraz z księstwem Bourbon, opuścili Łańcut, natomiast minister Fargoit zabawi jeszcze kilka dni.

ZE STANISŁAWOWA

ŚMIERĆ DZIECKA W STRUMYKU. W Delejowie w pow. stanisł., utopiło się 1½-roczne dziecko Stefan Zając w strumyku Zarabałówka. Winę ponoszą rodzice, którzy pozostawili dziecko bez nadzoru.

NOWA POLSKA PLACÓWKA HANDLOWA. W Stanisławowie została otwarta nowa placówka kupiecka, cukiernia M. Kramarczyka przy ul. Sapieżyńskiej 16. Poświęcenia nowej placówki dokonał ks. prof. Bronisław Szwed. P. Kramarczyk znany jest na terenie naszego miasta jako specjalista w branży cukierniczej, to też przypomnieć należy, że będzie się cieszył poparciem polskiego społeczeństwa, tem bardziej, że cukiernia została urządzona na wedle ostatnich wymogów techniki i higjeny, a osoba właściciela cukierni daje gwarancję pierwszorzędnej jakości wyrobów cukierniczych. Nowej polskiej placówce kupieckiej w Stanisławowie życzymy Szczęść Boże!

USZKODZENIE MOSTU. Wskutek ostatnich burz i powodzi został uszkodzony most na drodze pow. między Zieloną a Rafajłową, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji.

POMYSŁOWY TRICK OSZUSTÓW. Onegdaj do sklepu Weingartena przysło 2 osobników, z których jeden informował się o ceny czekolad, drugi zaś w tym czasie skradł niespostrzeżenie z szuflady 180 zł. gotówki i 2 książeczki austr. pocztowej kasy oszczędności na kwotę 2000 koron. Ci sami sprawcy w ten sposób skradli na szkodę J. Bednarskiego z jego sklepu kwotę 20 zł., a w sklepie E. Tanna, kwotę 40 zł. W związku z temi kradzieżami, wskutek dochodzeń policja przytzymała Isaka Lockera pod zarzutem współdziałania w kradzieży na skodę wymienionyh kupców.

GŁUPI ŻART CZY SABOTAŻ? Na torze kolejowym Horodenka-Okno, nieznani sprawcy położyli na szynę bryłę węgla skamieniałego. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

KRADZIEŻE. Na szkodę M. Kardosza, nieznany sprawca skradł z jego mieszkania gotówkę 200 zł. Jankowskiemu z Kredowiec skradziono rower wartości 150 zł. pozostawiony w rynku w Stanisławowie.

ŚWIĘTOKRADZTWO Do cerkwi w Godach, dokonano włamania. i skradziono po rozbiciu skarbonki pewną kwotę. Innych przedmiotów nie skradziono. Policja wszczęła dochodzenia.

Z PRZEMYŚLA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Po krótkiej chorobie zmarł w 40 roku życia ś. p. Kazimierz Chirowski. Wytrawny ten urzędnik Banku Polskiego mimo zawodowych zajęć umiał zawsze znaleźć czas na pracę społeczną. Wiele czasu od szeregu lat poświęcał klubowi sportowemu „Polonja", którego od szeregu lat był jednym z najczynniejszych członków. Zgonowi jego towarzyszy szczery żal obywateli w Przemyślu.

ZJAZD B. UCZENIC PAŃSTW. SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO PP. BENEDYKTYNEK W PRZEMYŚLU. Dnia 25 ub. m. odbył się w naszem mieście zjazd b. uczenic od lat 1872—1936, w związku z likwidacją tut. seminarjum żeńskiego, tak prywatnego jak i państwowego. W zjeździe wzięło udział około 400 b. uczenic, które przybyły z różnych stron Polski. Uroczystość rozpoczęła Msza św. o godz. 9 rano, celebrowana przez JE. bisk. Tomakę. Przy bocznych ołtarzach odbywały się równocześnie Msze św. za dusze zmarłych uczenic. Podczas Mszy uczestniczki odśpiewały szereg pieśni. Po Mszy św. zebrano się rocznikami na podwórzu szkolnem, skąd udano się do klas, gdzie spędzono kilka chwil na rozpamiętywaniu dawnych lat. Następnie w sali gimnastycznej przemówiła do zebranych serdecznemi słowami obecna kierowniczka p. Melchertówna, poczem zabrały głos inne panie. Popołudniu wśród miłego nastroju odbył się bankiet u PP. Felicjanek. Przy licznych toastach podkreślono zasługi b. dyr. seminarjum ks. Tomaki, dyr. Zaremby dra Hrabyka i innych. Zjazd zakończyło widowisko teatralne w sali „Fredreum" na Zamku, wykonane przez uczenice gimnazjum żeńsk. PP. Benedyktynek pt. „Z pieśnią i tańcem po Polsce".

OFIARA SANU. Dnia 7 b. m. podczas kąpieli w Sanie utopił się 18-letni Piotr Zdybek z Bachowa. Ciało nieszczęśliwego zostało wyłowione i złożone w kostnicy.

ZARZĄD ODDZ. LIGI MORSK. I KOLONJALNEJ W PRZEMYŚLU. zawiadamia, że przeprowadzona zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Morza dała 419 zł. 91 gr. Wszystkim organizacjom, które delegowały do zbiórki swych członków, jak też łaskawym ofiarodawcom wyraża Zarząd na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO pod kościół w Hermanowicach. Dnia 5 b. m. dokonał JE. ks. biskup Tomaka uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół w gminie Hermanowice. Wjeżdżającego do bramy triumfalnej ks. biskupa powitał p. Komarniki z Niżankowic, jako przewodniczący Komitetu Budowy, poczem dziatwa szkolna wykonała szereg pieśni i deklamacji okolicznościowych. Po okolicznościowem kazaniu ks. biskupa, zabrał głos mgr. Biłogan, jako przedstawiciel starostwa przemyskiego, oraz płk. Bokszczanin z Pikulic jako przedstawiciel wojska. Podniosła ta uroczystość wywarła niezatarte wrażenie na zebranych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„Casino": wkrótce wspaniałe arcydzieło „Biała parada".

„Polonja": „Niedokończona symfonja".

„Olympia". „Kukaraoza", podwójny kolorowany wspaniały film

Z TARNOPOLA

WIZYTACJI KANONICZNEJ DOKONAŁ KS. BISKUP BAZIAK w Narajowie, Bodiaczynie, Stratynie i Podwysokiem w pow. Brzeżany.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO. Dotychczasowy wojewoda tarnopolski Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski ustąpił — jak już donosiliśmy — ze swego stanowiska, by objąć stanowisko wyższe w Warszawie. Pozostający na stanowisku wicewojewody tarnopolskiego przez przeciąg pięciu lat, a na stanowisku wojewody prawie przez dwa lata, zdziałał p. wojewoda Kazimierz Gitowt-Dziewałtowski wiele dobrego dla całego Podola, podnosząc jego znaczenie. Wzmożona akcja budowy Domów ludowych, to jego praca nad podniesieniem polskości tarnopolskiego województwa. Wspaniała w roku 1931 wystawa regjonalna, to jego usiłowania, zdążające do podniesienia życia gospodarczego na Podolu. W ustępującym żegna Podole dobrego gospodarza i przyjaciela.

Na opróżnione stanowisko wojewody tarnopolskiego przybył dr. Alfred Biłyk, znany adwokat w Łodzi. Nowomianowany wojewoda tarnop. związany z Podolem pochodzeniem, urodził się w Brzeżanach i tam uczęszczał do szkół, lud. i średniej, nie przestał nigdy zajmować się losem tej ziemi. Zasłużony w pracy niepodległościowej i społecznej, należy p. wojewoda dr. Alfred Biłyk do wybitnych osobistości, to też wybór na to stanowisko nie mógł być odpowiedniejszy. Ludność Podola przyjęła wiadomość o nominowaniu dr. Alfreda Biłyka z wielkiem zadowoleniem.

POŚWIĘCONO NOWĄ KAPLICĘ RZYM. KAT. w gm. Szmańkowszczyki pow. Czortków, wybudowaną staraniem i sumptem OO. Dominikanów z Czotrkowa i ludności powiatu. Jest to bardzo ważna placówka, bo 15 km. mieli dotychczas mieszkańcy tej gromady do najbliższego kościoła.

FESTYN NA F. O. N. urządził w Czortkowie Zw. Legjonistów.

SREBRNE GODY pierwszej kresowej drużyny harcerskiej im. T. Kościuszki w Zaleszczykach, obchodzono b. uroczyście. Imponująco wypadła defilada wszystkich znajdujących się na obozach w okolicy Zaleszczyk harcerzy.

OGÓLNY ZJAZD ABSOLWENTÓW państw. semin. naucz. w Zaleszczykach z wszystkich roczników. odbył się onegdaj w nader serdecznej i miłej atmosferze.

TEATR PODOLSKO - POKUCKI ZNÓW W TARNOPOLU. Grać będzie w sobotę; 18 b. m. komedję satyryczną E. Bacha p. t. „Awantura w raju"; w niedzielę, 19 b. m. Panią Ministrową, Grzymały - Siedleckiego.

WYKOSILI MU KUKURYDZĘ. Nieznani sprawcy wykosili w nocy na 7 b. m. na szkodę Kiwka Iwana w Krzywem pow. Brzeżany 1/4 morga kukurydzy.

Małe damy



Podczas wystawnych ślubów angielskich rolę druchen spełniają często malutkie dziewczynki, krewne państwa młodych. Na zdjęciu dwie wesołe druchny, ubrane jak dorosłe damy, z bukietem w ręku

Program radjowy

ŚRODA, DNIA 15 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka lekka i taneczna. 12.55 (Lw.) „Złoto na ziemiach polskich" — wygłosi Jan Brzoza. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) „Teatr Wyobraźni": „Od kominiarczyka do zegarmistrza" — słuchowisko dla dzieci W. Budzyńskiego z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego. — 16.15 Muzyka salonowa. 16.25 „Pieśni wiosenne" w wykonaniu Sławy Gogojewicz. — 17.25 Manuel de Falla: Concerto na klawesyn, flet, obój, klarnet, skrzypce i wiolonczelę. 17.45 „Adam Czartoryski" (w 75-tą rocznicę zgonu) — odczyt. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. — 18.05 (Lw.) Recital fortepianowy Wandy Zarzyckiej - Szajowskiej. 18.25 (Lw.) „Fenomen intuicji autorskiej" — Roger Vercel — wygłosi dr. Władysław Filar. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Cepiny" — obraz „Wesele na Górnym Śląsku". 19.45 (Lw.) Muzyka salonowa z płyt. 20.00 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 20.15 (Lw.) Wielcy artyści wykonawcami polskich utworów — (płyty). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.45 Dziennik Wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 IV-ta Audycja z cyklu: „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.15 (Lw.) Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

WSPANIAŁOMYŚLNY

Edward udaje się do narzeczonej. Przed bramą zastaje swojego przyszłego teścia, który mu komunikuje: „Mam ci coś ważnego do powiedzenia, drogi Edwardzie. Straciłem cały majątek. Nie zostaje mi nic, absolutnie nic" — „Och, w takim razie pozostawię panu córkę. Byłbym bez sumienia, gdybym panu chciał zabrać ten jedyny skarb".

W WAGONIE SYPIALNYM.

— Panie, nie chrap pan tak przeraźliwie — oburza się pasażer na górnem łóżku.

— Ależ ja wcale nie chrapię — odpowiada pasażer na dolnem.

— Przecież słyszę na własne uszy.

— Przykro mi, że tak stary człowiek jest jeszcze tak naiwny, że wierzy wszystkiemu, co tylko usłyszy.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Izydor! nasz kasjer uciekł! — woła pani Izydorowa.

— Policz prędko córki, a ja sprawdzę kasę! — odpowiada, nie tracąc przytomności umysłu pan Izydor.

OSTATNI ŚRODEK.

— Panie doktorze! nie wiem, co zrobić!... Nie mogę ani siedzieć, ani chodzić, ani leżeć!....

— A czy nie próbował pan powiesić się?

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ, umeblowany, klatkowy, stałym, dojeżdżającym, wynajmę. Gródecka 89/II. 3368

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, łazienka — wynajmę urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów 1. 6. 3378

2 POKOJE, nadające się dla Lekarza, wynajmę, Gródecka 89/II. 3367

POKÓJ, przy samotnej, z utrzymaniem dla stałych, lub dojeżdżającego. Królowej Jadwigi 23/7. 3364

3 OBSZERNE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Chmielowskiego 1. 5. 3371

POSZUKUJĘ pokoju dwuosobowego z klatki, z całem utrzymaniem, niedrogo, możliwie w śródmieściu. Listy z podaniem ceny do Dziennika Polskiego „Urzędnik Państwowy". 3374

2 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. — Gródecka 51. 3370

CZTERY POKOJE, w nowo zbudowanej kamienicy, słoneczne z terasami, komfort nowoczesny, wynajmę. Supińskiego 7 a. — Ewentualnie garaż. 3365

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, nyża, kuchnia, komfort, I. p. Działyńskich 9. Wiadomość Gorgolewski, Sobieskiego 3. — Telefon 239-70. 3376

POKÓJ, umeblowany, frontowy, osobne wejście, do wynajęcia. Zamoyskiego 6. 3375

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA panna, lat 27, z maturą seminarjalną, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Chętnie jako lektorka do dzieci. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod: „Pilna 27". 3363

ZDROJOWISKA

WOROCHTA. Odstąpię jednomiesięczny pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie z całkowitem utrzymaniem za 120 zł. Wiadomość w kantorze Dziennika Polskiego.

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

WILLA, składająca się z 7—10 pokoi, 3 pokoi służbowych, pełny komfort, garaż, ogród, poszukiwane od 1 października. Dzielnica spokojna — ogrodowa. Oferty' „Willa", Reklama Lwowska, Pasaż Hausmana 7. 3359

BRYLANT
2—3 karatowy kupi jubiler
ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2
(Hotel George'a) tel. 227-29
922

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK**
Lwów, Piłsudskiego 21, I.p.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17.

PARCELE BUDOWLANE

w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy Lwowa, wspólna granica z osiedlem „Żelazna Woda", kilka minut od przystanku tramwaju Nr. 10, ul. Ponińskiego, na miejscu wodociąg, elektryka, telefon etc., ceny zniżone, **dogodne spłaty** — sprzedaje **BIURO**
3373
Nowy Lwów we Lwowie, **FREDRY 4 a**
Telef. 205-20.

Przetarg ofertowy

na roboty budowlane, instalacji elektr., wodociągowej, kanalizacyjnej — ogłasza 10 Okr. Urząd Budownictwa w Przemyślu (Mickiewicza 44) w dniach od 21 lipca — 4 sierpnia 1936 r.

Bliższe informacje dotyczące przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim", „Polsce Zbrojnej" oraz w „Ilustr. Kurjerze Krakowskim". 1039

Obwieszczenie o licytacji

5 Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lipca 1936 w lokalu firmy „Lipsja" przy ul. Janowskiej 36 odbędzie się licytacja **maszyn masarskich i urządzenia domowego.**

1047 Naczelnik Urzędu.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Sypialnia cisowa — Gabinet nowoczesny — Klub skórzany — Salon Biedermayer — Pokój Empire — Tapczany — Obrazy — Dywany perskie — Meble pojedyncze — Salon wiedeński — Zegary — Jadalnia stylowa — Brązy — Porcelana

DOM SZTUKI (A. WIŚNIEWSKI)
158 FREDRY 1.

WYJEŻDŻAJCIE NA WYPOCZYNEK

DO

TATAROWA

NAD PRUTEM

PRZEPIĘKNA GÓRSKA OKOLICA
LASY ŚWIERKOWE — KĄPIELE RZECZNE

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.